Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 55. — ROK XL.

NIEDZIELA 26 LUTEGO 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnos. ni m	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 51 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44 DRUKARNIA Nr. 133-44 i 141-36

Małopolska Bławatnia w Krakowie, Sławkowska 8 (róg św. Tomasza) urządza **BIAŁY TYDZIEŃ** od dnia 27. lutego do 6. marca 1933 towarów znanej fabryki **ŻYRARDÓW** i poleca: płótna lniane i bawełniane, pojedynczej i podwójnej szerokości, ręczniki, obrusy, serwetki i inne. — CENY FABRYCZNE!

Na Post wszelkie konserwy rybne, jak szproty, byczki, skumbrja, kipperedy, sardynki i tuńczyk oraz sery krajowe i zagraniczne, jakoteż znakomite masło deser. poleca **Wojciech Olszowski** Kraków, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Wobec prowokacyj gdańskich.

Objęcie władzy przez Hitlera w Niemczech znalazło odrazu swój oddźwięk w Gdańsku. Zaledwie Hitler udzielił swego głośnego wywiadu dziennikarzowi angielskiemu, a już widzieliśmy skutki tego w stosunkach polsko-gdańskich Bez żadnego istotnego powodu, ale tylko dla zadokumentowania swego nieprzejednanego stanowiska wobec Polski senat gdański dokonał zamachu na autonomję portu gdańskiego. Zgodnie z obowiązującą od szeregu lat umową, Rada portu posiadała własną policję, której zadaniem było strzeżenie porządku na terytorjum portu. Ten stan rzeczy trwał czas dłuższy i nikomu nie przeszkadzał. Aż naraz, w tych dniach, senat Wolnego Miasta wymówił jednostronnie umowę i odwołał oddział policji, pozostający pod rozkazami Rady portu. Była to zwykła szykana, bo — jak informuje „Iskra" — pomimo odwołania w porcie gdańskim pełni służbę nadal ten sam oddział policji, ale z tą różnicą, że nie nosi już opasek z napisem: policja portowa i że został podporządkowany komendzie policji w Gdańsku. W ten sposób służbę policyjną w porcie gdańskim objęła gdańska Schutzpolizei, na którą Rada portu nie ma żadnego wpływu.

Rozpoczął się tedy nowy atak na prawa Polski w Gdańsku, atak nie groźny, ale niewątpliwie przykry, bo nieuniknioną jego konsekwencją będzie nowe prawowanie się na terenie Ligi Narodów. Narazie zajmować się ma tą sprawą Rada portu, ale jest rzeczą mało prawdopodobną, aby doszło do uzgodnienia stanowiska między polskimi a gdańskimi członkami Rady portu. Dużo zależeć będzie od tego, jak się ustosunkuje do tej kwestji prezes Rady portu, dr. Benzinger, a następnie Wysoki Komisarz Ligi Narodów. Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, nie można mieć co do tego zbyt wielkich złudzeń zwłaszcza, że senat gdański stworzył fakt dokonany, którego zmiana nie leży w granicach naszych możliwości. Sytuacja zatem rządu polskiego jest trudna i skomplikowana.

Oddziaływanie zmian politycznych w Niemczech na stosunki gdańskie widzimy także w innym kierunku. Ma nastąpić w najbliższym czasie rekonstrukcja senatu Wolnego Miasta przez wejście do rządzącej Gdańskiem koalicji miejscowych hitlerowców. Obejmą oni w senacie najbardziej eksponowane stanowiska i nadadzą jego polityce w stosunku do Polski jeszcze bardziej wyzywający kierunek. Można zgóry powiedzieć, że stosunki polsko-gdańskie wejdą w najbliższym czasie w okres nowego [illegible] strzenia się i że należy się spodziewać dalszych prowokacyjnych wystąpień ze strony nacjonalistów gdańskich.

Wszystko, co się dzieje i na co się zanosi w Gdańsku, idzie po linji rewizjonistycznej polityki Niemiec. Dążąc do rewizji granic — podkreślił to niedawno z całym naciskiem doskonały znawca spraw gdańskich, minister H. Strasburger — polityka niemiecka stara się nie dopuścić do stabilizacji stosunków w Gdańsku i chce tam utrzymać ciągły stan wrzenia. Już na konferencji pokojowej w Wersalu zapowiedziała delegacja niemiecka co następuje: „Próby uczynienia Gdańska Wolnem Miastem, oddanie jego środków komunikacyjnych i zastępowania jego praw na zewnątrz przez państwo polskie prowadziłoby do gwałtownego oporu i trwałego stanu wojennego na Wschodzie". Zapowiedź ta stała się programem Rzeszy, przestrzeganym konsekwentnie do ostatniej chwili przez wszystkie bez wyjątku rządy niemieckie.

Jednocześnie polityka niemiecka dąży do tego, ażeby sprawa Gdańska nie schodziła ze szpalt dzienników wszystkich krajów i była przedmiotem ciągłej dyskusji. Wysuwana ona jest na porządek dzienny w najrozmaitszej formie i przy każdej sposobności. Przypominamy, że niedawno zmarły Wysoki Komisarz Ligi Narodów, hr. Gravina, przywiózł z Berlina po rozmowie z Hitlerem wiadomość, że przywódca narodowych socjalistów pragnąłby się porozumieć z Polską i za „pewne ustępstwa" Niemcy dałyby Polsce wolną rękę na Ukrainie... Wszystkie podobne projekty mają zawsze jeden i ten sam cel: wznowienie dyskusji nad sprawą Gdańska.

Tak też należy patrzeć na ostatnie wystąpienie senatu gdańskiego. W tym czasie, kiedy kanclerz Rzeszy bez żadnej już żenady domaga się odebrania od Polski Pomorza, władze Wolnego Miasta nie mogą siedzieć spokojnie. Musiały podkreślić swą solidarność z Hitlerem w tej formie, na jaką je stać...

Aczkolwiek nowy ten zatarg nie należy do rzeczy przyjemnych, nie sądzimy jednak, aby to i rząd i opinję w Polsce powinno wyprowadzać z równowagi. Godzimy się w zupełności ze zdaniem ministra Strasburgera, że polityka polska w Gdańsku musi się opierać na przestrzeganiu prawa. Trzeba pamiętać, że nasze możliwości w Gdańsku polegają tylko na traktatach i tylko na prawie. „Gdybyśmy próbowali wprowadzić tam zasadę nieprzestrzegania prawa i traktatów, odcięlibyśmy sami gałąź, na której siedzimy". A w żadnym razie nie należałoby powtarzać historji z action directe, kiedy to rząd cofnął się z pół drogi z wyraźną szkodą dla powagi państwa.

Przy omawianiu stosunków polsko-gdańskich, ku czemu daje nową okazję zniesienie policji portowej, jako organizacji odrębnej, zależnej od Rady portu, trzeba, mimo wszystko, pamiętać, że „sprawa Gdańska ma dla Rzeszy nie tylko znaczenie lokalne, ale jest jednym z głównych lewarów dla podważenia dzisiejszego stanu politycznego. Z tego stanowiska polityka Polski — pisze w „Przeglądzie Politycznym" min. Strasburger — posiada znaczenie bardzo doniosłe i musi unikać wszelkich błędów, pilnie rejestrowanych przez zwolenników rewizji granic, których usunięcie i naprawa mogłyby kosztować w przyszłości politykę polską wiele wysiłków".

A. D.

Ofensywa Japończyków w Jehol

Londyn, 25 lutego. Wedle doniesień z Tokjo, japońskie ministerstwo spraw wojskowych poleciło naczelnemu dowództwu wojsk japońskich natychmiastowe podjęcie operacyj wojennych w prowincji Jehol.

Sin-King, (PAT.) Oddziały republiki Mandżuko pod wodzą gen. Czang-Hai-Penga rozpoczęły dzisiaj przy współdziałaniu wojsk japońskich regularną ofenzywę na froncie w prowincji Jehol. **Wojska posuwają się szybko naprzód. Brygady japońskie miały zająć miasto Czao-Yang.**

Przemocy nie można akceptować.

Londyn, 25 lutego. Nawiązując do wczorajszej uchwały Zgromadzenia Ligi Narodów „Times" pisze: Jest możliwe, że Japonja, przynajmniej czasowo dałaby prowincjom mandżurskim lepszą administrację i uporządkowane rządy. Jest jednakże nie do zaprzeczenia, że dąży do tego drogą pogwałcenia istniejących układów i statutu Ligi Narodów, czego członkowie Ligi Narodów w żadnym wypadku nie mogli pochwalić ani akceptować. Niewątpliwie Liga Narodów nie jest w stanie przeprowadzić swojej decyzji, jednakże członkowie jej muszą wszystko uczynić, aby zwyciężyła sprawiedliwość. Przedewszystkiem należy Japonji odmówić wszelkiej pomocy. Nie przystoi również, aby którekolwiek państwo zasilało bronią lub amunicją to państwo, które Lidze Narodów stawia opór. Rząd angielski powinien zatem wydać zakaz wywozu broni do Japonji a poza tem podjąć inicjatywę zmierzającą do zawarcia międzynarodowej konwencji w sprawie zakazu wywozu broni do Japonji.

FR. MĄCZYŃSKI prowadzi biuro arch. **Mikołajska 6. III. p.** — — Telefon 121-18. — —

CUDZOZIEMCY W JAPONJI ZAGROŻENI.

Tokio. (PAT). W obawie, aby oburzenie, wywołane przez stanowisko Ligi Narodów nie pchnęło fanatycznych elementów ugrupowań reakcyjnych do ataków gwałtu w stosunku do obywateli cudzoziemskich, których ilość wynosi w Japonji około 40.000 osób, policja całego kraju otrzymała polecenie przedsięwzięcia środków ochrony.

STRAJK W JAPOŃSKICH FABRYKACH BRONI.

Londyn, 25 lutego. Wedle doniesień z Tokio, we wszystkich 13 japońskich fabrykach broni wybuchł w piątek 24-godzinny strajk demonstracyjny na znak protestu przeciw aresztowaniu kilkudziesięciu robotników zajętych w fabrykach broni a należących do partji komunistycznej. Ministerstwo wojny wydało polecenie bezwzględnego stłumienia strajku.

Komisarze w Izbach rolniczych.

Warszawa, 25. 2. (Telef. wł.) W najbliższym czasie nastąpi nominacja komisarzy rządowych w nowo-zorganizowanych Izbach Rolniczych. Komisarzem dla Izby kieleckiej i wołyńskiej będzie mianowany p. St. Czekanowski, Izby lubelskiej b. poseł Fel. Lechnicki, zaś Izby wileńskiej p. W. Szanlawski. Na terenach wymienionych Izb Rolniczych nastąpi wkrótce organizacja organów Izb przez wybór radców. Wybór ma być dokonany w ciągu 60 dni. Uruchomienie Izb Rolniczych w Białymstoku, Łodzi i Lwowie nastąpić ma niebawem. Przygotowane jest powołanie do życia Izby Rolniczej poleskiej i krakowskiej.

MARINETTI PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Warszawa. (PAT). Dnia 11 marca przyjeżdża do Warszawy znany włoski poeta i pisarz, twórca kierunku futurystycznego, Filip Tomas Marinetti. Przyjazd Marinettiego stoi w związku z premjerą jego sztuki pt. „Jeńcy", która ma być wystawiona w jednym z teatrów we Lwowie. Marinetti zamierza wygosić w Warszawie odczyt na temat futuryzmu w literaturze.

Warszawa, 25. 2. (Telef. wł.) W poniedziałek odbędzie się w Gdyni zebranie Związku Oficerów Marynarki Handlowej w związku z zamierzonem obniżeniem ich poborów o 15 proc. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, grozi strajk.

ŚMIERĆ 10 GÓRNIKÓW W KOPALNI.

Londyn 25 lutego. W sowieckiej kopalni węgla w Grumant City na Szpicbergu wydarzyła się eksplozja gazów, wskutek czego 10 górników zostało zabitych. Zwłoki zabitych wydobyto dopiero po dwóch dniach, po otrzymaniu z łamacza lodów „Lenin" potrzebnych masek gazowych.

BEZNADZIEJNY STAN BURMISTRZA CZERMAKA.

Nowy Jork 25 lutego. Stan zdrowia burmistrza Czermaka jest beznadziejny. Lekarze stwierdzają stale słabnącą funkcję serca. Przy łożu chorego znajduje się najbliższa jego rodzina.

O czem piszą inni?..

Skromny program min. Becka.

„Gazeta Warszawska“ nazywa program min. Becka minimalnym.

„Jako zasadniczą wytyczną polityki polskiej p. minister Beck sformułował tezę, iż „Polska... nigdy nie będzie igraszką w niczyjem ręku“. Niewiadomo doprawdy, co więcej podziwiać w tak wypowiedzianym programie ministra wielkiego państwa: czy słuszność bezwzględną, której nikt nie poważy się zaprzeczyć. czy też skromność, niezwykłą zaiste, jakiej mało podobnych znaleźć można przykładów w dziejach. „Polska“—dowiadujemy się — „nie będzie igraszką...“ — jeszczeby tego brakowało. by nią była! Ale społeczeństwo polskie wolałoby program, nie tak już rozpaczliwie, jak na mocarstwo... minimalny“.

Organ Stron. Narodowego ma do rządu żal, że nie walczy o zniesienie bolesnych dla naszej dumy narodowej pęt traktatu o mniejszościach“. Zdaje się jednak, że przy ocenie konjunktury międzynarodowej należałoby wziąć pod uwagę te wszystkie skargi i zarzuty, jakie przeciw nam na terenie międzynarodowym wytoczono. Co do samej zaś rzeczy, to Polska mogłaby się domagać zrównania jej z innemi państwami (które nie podpisały specjalnych traktatów), ale naturalnie nie w tym celu, aby położenie mniejszości pogorszyć. Zresztą to, co mówi traktat o mniejszościach, mieści się także w Konstytucji.

Wielkie przygotowania na 19 marca.

Już w pierwszej połowie lutego można było w prasie sanacyjnej znaleźć wzmianki o posiedzeniach komitetów obchodu imienin w dniu 19 marca. Gorliwsi zaczęli pracę bo dajże już w styczniu. Na dwa miesiące przed św. Józefem. Koszta uroczystości wyniosą zapewne znowu kilka miljonów złotych. — „A. B. C.“ donosi:

„Jedna z odlewni artystycznych w Warszawie pracuje obecnie w wzmożonem tempie nad odlaniem z bronzu pomnika marszałka Piłsudskiego. Pomnik ten ma być największym pomnikiem z istniejących dotąd w Polsce. Figura marszałka Piłsudskiego ma być dwukrotnie większa od figury księcia Józefa Poniatowskiego na placu Saskim.

Odsłonięcie pomnika miałoby nastąpić jako niespodzianka w marcu. Według jednych pogłosek pomnik ten stanie w Warszawie, według innych w Wilnie“.

Wedle innych pism pomnik stanie w Komorowie. Wysokość pomnika — 10 metrów. Dla Warszawy zrobi się może drugi pomnik.

Czy nie lepiejby było te pieniądze przeznaczyć np. dla bezrobotnych?

Atak „N. Przeglądu“ na „Robotnika“

Żydowski „Nasz Przegląd“ atakuje wciąż „Robotnika“ za wizytę, jaką złożyli dwaj socjalistyczni redaktorowie w redakcji żydowskiego organu. „N. Przegląd“ twierdzi, że pp. Obarski i Dubois

„liczyli widocznie, że znajdą się we dwóch wobec jednego, ale gdy zastali nas kilku, bluznęli parą chuligańskich inwektyw, i otrzymawszy nauczkę, czmychnęli.

Jest przytem rzeczą charakterystyczną. że nigdy nie nachodzili redakcyj swych przeciwników polskich, pomimo, że ci częstokroć naprawdę ich dotkliwie szkalują — tylko wobec pisma żydowskiego czują się, z powodów zrozumiałych, „bohaterami“.

Jakież to są te „zrozumiałe“ powody? Czy to znaczy, że redaktorowie „N. Przeglądu“ są szczególnie bojaźliwi i niezdolni do obrony? I co im się właściwie stało?

Obrona p. Taraszkiewicza w organie BB

Pos. Paschalski (B. B.) mówił niedawno w Sejmie o możliwości stworzenia „Wielkiej Ukrainy“, a teraz w „Kurjerze Wileńskim“ p. Świechowski bierze w obronę działacza białoruskiego, b. pos. Taraszkiewicza, który ma być znowu sądzony przez Sąd Apelacyjny. Nie mamy nic przeciwko temu, żeby w ocenie działalności p. Taraszkiewicza wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące, ale niepodobna przyznać nikomu prawa do głoszenia obalania granic w drodze gwałtu, choćby nie było przygotowań do urzeczywistnienia tych haseł.

P. Świechowski pisze:

„Czy w dawnej Austrji wolność głoszenia manifestacyjnie idei niepodległościowych nie była przyczyną, że orjentacja austrjacka najdłużej się utrzymała w społeczeństwie polskiem w Galicji?“.

Przykład jest nieszczęśliwie dobrany. Co innego głoszenie idei niepodległościowych w spokojnych czasach przy równoczesnem podkreślaniu swej lojalności a co innego propaganda obalenia granic w dobie wzmożonych ataków na te granice. Zresztą Austrja upadła.

Rzecz ciekawa. że tak daleko posuniętą obronę p. Taraszkiewicza można znaleźć w organie B. B., ale gdy chadek lub socjalista napisze coś w obronie mniejszości niemieckiej lub o „pacyfikacji“. to prasa sanacyjna krzyczy: „Zdrada stanu! Policja!“

Przegląd religijny.

Polskie bezbożnictwo. — Czyja ręka?

Tym razem nie będzie to przegląd wydarzeń lub zjawisk z życia religijnego zagranicą. Natomiast kilka uwag tyczących się naszego, polskiego, życia...

Od jakiegoś czasu daje się w Polsce stwierdzić skrzepnięcie akcji antykatolickiej, lub antyreligijnej, tak przez żywe, jak i drukowane słowo. Nadto pewne zjawiska, których sobie wprost nie można wytłómaczyć...

Akcja antyreligijna ogniskowała się dotąd w Polsce w dwóch środowiskach: socjalistycznem i wśród t. zw. radykalnej inteligencji. Jakkolwiek rozdzielona działała jednak zgodnie. „Radykalni“ inteligenci pisywali artykuły do pism socjalistycznych. wygłaszali referaty o „początku świata“, o „pochodzeniu człowieka“, o „inkwizycji hiszpańskiej“ i t. p. w organizacjach socjalistycznych. i byli wzajem przez socjalizm wspierani i reklamowani.

Przewrót r. 1926. spowodował zamęt i na tym odcinku. Kiedy po okresie wahania P. P. S. przeszła do opozycji przeciw rządom p. marsz. Piłsudskiego, pokazało się, że tylko drobna cząstka „radykalnej“ inteligencji popłynęła z nią na nowe wody, reszta zaś — akcentując mocno swoją „bezpartyjność“ — pozostała wierną obozowi i hasłom p. marsz. Piłsudskiego. Z czasem dokonała się dalsza jeszcze zmiana.

P. P. S. złagodziła mocno swoją walkę z katolicyzmem. Oczywiście nie dlatego. by jej przywódcy nawrócili się do katolicyzmu. Ale zapewne dlatego, że jest jej w obecnych warunkach trudno prowadzić i wytrzymać walkę na wszystkich dotychczasowych frontach. Więc z oportunistycznych względów... Spotkały ją za to i spotykają ciągle ataki z dwóch stron: ze strony żydów („Nasz Przegląd“ w Warszawie stale wypomina P. P. S. „zdradę“ światopoglądu) i ze strony owej antykatolickiej inteligencji (p. Boy Żeleński wyrzucał niedawno P. P. S-ej na łamach „Wiadomości Literackich“. że odrabiać musi „robotę“, która „na całym świecie“ należy do partji socjalistycznej). P. P. S. na razie nie wyciąga wniosków z tych wyrzutów i żalów. Z zachowania się zaś P. P. S. wyciągnęła wnioski „radykalna“ lub „bezpartyjna“ inteligencja, i podwaja wysiłki zmierzające do podminowania bądź dogmatycznych, bądź moralnych wartości katolicyzmu.

Nie wielu zapewne czytelników „Głosu Narodu“ wie, że w Warszawie prócz „Wiadomości Literackich“ wychodzi od niedawna jeszcze drugi tygodnik o tendencjach antykatolickich. mianowicie „Epoka“... Powstał przed paru miesiącami; kieruje nim (jako „redaktor i wydawca“) niezamożny, zdaje się, publicysta „postępowy“, p. J. Wasowski. Jak idzie, nie wiadomo. Nie wiadomo również, kto daje pieniądze na to wydawnictwo, chyba nie przynoszące zysków w ciężkim. kryzysowym, okresie... Czy nie uchylamy jednak rąbka tajemnicy stwierdzając, że wśród współpracowników „Epoki“ figurują nazwiska znane z pism obozu p. marsz. Piłsudskiego?

Dodajmy, że prócz tamtych dwóch ma stolica jeszcze dwa perjodyki antykatolickie: „Racjonalistę“ i „Wolnomyśliciela“... Ostatni jest organem „Związku Myśli Wolnej“, w którym pierwsze skrzypce gra wysoki urzędnik Min. S. Z., p. Jaśkiewicz. i specjalizuje się w szerzeniu wprost ateizmu. Walczy z „wiarą dogmatyczną“. z „mafją watykańską“, zaleca „bezwyznaniowość“, a w ostatnim numerze zachęca już wprost do występowania z Kościoła, podaje wskazówki i adresy po wszystkich większych miastach, dokąd się można zwracać o poradę.

Podkreślmy wreszcie i to, co już „Głos Narodu“ podniósł, że p. Stpiczyński ożywia dziennik rządowy „Kurjer Poranny“ przez antykatolickie artykuły p. W. Rzymowskiego.

Tak się oto przedstawia wzmożona akcja prasowa polskiego bezbożnictwa.

Nie sądzę, żeby się to działo przypadkowo, ot tak sobie, z „dobrej woli“ harcowników. Sądzę natomiast, że jest w tem czyjaś ręka. Czyja? Trudno rzucać oskarżenia. gdy się nie ma dowodów. Wolno jednak snuć przypuszczenia. jeśli są ślady. A ślady są... Nazwiska publicystów, jak: Hulka-Laskowski, Stpiczyński, Rzymowski, Syruczek, Wieniawa-Długoszewski Jaśkiewicz, to — nazwiska współpracowników z pism sanacji, jak „Gazeta Polska“, „Kurjer Poranny“. „Express Poranny“ i in. Bardzo chętnie odwołam swoje przypuszczenie, jeśli się pokaże. że wymienieni publicyści otrzymali zwolnienie z organów sanacji. Dopóki się jednak to nie stanie. wolno mi — sądzę — podtrzymywać przypuszczenie, któremu wyżej dałem wyraz.

Z pewnością nie zaangażowana w partyjne walki „Gazeta Kościelna“ (Lwów) zwraca uwagę na jeden jeszcze moment popierający moje przypuszczenie.

„Dziś — pisze — gdy tak modne są konfiskaty — przez wzgląd niby na dobro państwa: taka „prasa“, jak „Wolnomyśliciel Polski“ wraz z krewnemi sobie pismami — tylko niekiedy za nadzwyczaj bezczelną „melodję“, Rządowi niemiłą, ulega konfiskacie“.

Wniosków już żadnych nie wyciągam. Niech je sobie wyciągną sami czytelnicy! I, niech je rozważą w świetle pytania: — czyja tu działa ręka?

Pejot.

Liga Narodów po stronie Chin.

Jednogłośnie przyjęło Zgromadzenie Ligi Narodów rezolucję komitetu 19-tu w sprawie Mandżurji. Japonja jest osamotniona. Ani jedno państwo nie wystąpiło w jej obronie, choć p. Matsuoka dużo prosił i groził

W Tokio wiadomości z Genewy wywołały wielkie oburzenie na Ligę Narodów. Japończycy czują się pokrzywdzeni, co zresztą przebijało nawet w mowie p. Matsuoki. Jeśli ten wykształcony i doświadczony dyplomata może całkiem szczerze mówił o „winie“ Ligi Narodów, to cóż mówić o masach poddanych Mikada! Jakie tam muszą panować pojęcia, jakie rozgoryczenie!

Liga Narodów istotnie zawiniła, bo rozważała spór niesłychanie powoli, bo zdobywała się jedynie na rezolucje miękkie, niejasne, niewyraźne.

Ale p. Matsuoka inaczej pojmował winę Ligi Narodów. Jego zdaniem Genewa „zawiniła“, bo się wtrącała do sporu o Mandżurję. Gdyby nie Liga, Chiny „pogodziłyby“ się z Japonją. Naturalnie „pogodziłyby się“ tak, jak zawsze godzi się słabszy z silniejszym. Przyjęłyby warunki Japonji. Pod grozą armat i samolotów japońskich zgodziliby się Chińczycy na uznanie niepodległości Mandżurji. na zmianę granic. A gdyby się nie zgodzili. toby gościli żołnierzy japońskich u siebie w domu, w Pekinie i Nankinie. Na nieszczęście, wmieszała się do wszystkiego Liga Narodów i ona „rozzuchwala“ Chińczyków. Bronią się. powołują się na prawo międzynarodowe, na traktaty. Nie chcą stracić ani kawałka swej ziemi. Co za zuchwałość!

P. Matsuoka wysunął jeden tylko argument, który miał pewne pozory słuszności. Chiny, mówił, są niezorganizowane, **w Chinach jest anarchja.** Ale my pamiętamy. że tą „anarchją“ uzasadniano w XVIII. wieku rozbiory Polski. Było to bezprawie i takiem samem bezprawiem byłoby teraz rozbiór Chin.

Ale czy to „anarchja“ doprowadziła do odpadnięcia Mandżurji od Chin? Dlaczego mimo „anarchji“ nie mogło powstać „niepodległe“ państwo p. Pu-yi. dopóki w Mukdenie i Cicikarze nie było pułków japońskich?

Jeśli zaś **interesy mniejszości japońskiej** w Mandżurji były zagrożone, to Japonja miała prawo poskarżyć się w Genewie. Ale to nie mieściło się w głowach japońskich mężów stanu. Mimo paktów Ligi Narodów i Kellogga uważali oni za rzecz zupełnie naturalną urządzenie napadu na chińskie terytorjum.

Początkowo delegaci japońscy w Genewie mówili tylko o strefie kolejowej i przebąkiwali coś o **możliwości wycofania wojsk. Potem zagarnęli całą Mandżurję, teraz jeszcze chcą do niej dołączyć Jehol,** ogromną prowincję. większą niż pół Polski. Apetyt rośnie w miarę jedzenia.

Taka polityka musiała wreszcie oburzyć nawet tak cierpliwy i pobłażliwy zespół jak Liga Narodów.

Narazie jednak Liga Narodów zdobyła się tylko na słowa. Czy za słowami pójdą czyny? Czy Liga Narodów potrafi np. przeprowadzić przynajmniej zakaz dowozu materjałów wojennych do portów japońskich? Czy popsuje zarobek fabrykantom broni. sprzedającym armaty i amunicję zarówno napadniętemu. jak napastnikowi, zarówno Chinom jak Japonji?

Chinom nie wystarczy pomoc w formie słów. Zdają one sobie sprawę ze swej słabości.

— Chińscy żołnierze — mówił któryś z ministrów chińskich — są nieuzbrojeni i nieumundurowani, **ale gotowi są poświęcić swe życie. Jeśli Japończycy wybiją nawet 1 miljon Chińczyków, to Chiny są krajem bogatym w ludzi.**

Zanosi się, jak to już pisaliśmy, na wojnę długą i krwawą. Po opanowaniu prowincji Jehol wojska japońskie będą musiały ruszyć na niedaleki Pekin, by rozgromić resztę wojsk chińskich. Być może. że to Japończykom nie uda się łatwo, bo Chińczycy będą mieli ogromną przewagę liczebną. Dotkliwe ciosy mogłaby zadać Chińczykom flota japońska, ale w głównych portach chińskich są kolonje Europejczyków i Amerykanów, chronione przez okręty angielskie, francuskie i amerykańskie. Ten fakt będzie ogromnie krępował operacje floty japońskiej.

Wystąpienia Japonji z Ligi Narodów należy spodziewać się w najbliższych dniach. Nacjonalizm japoński nie zniesie tej „krzywdy“. jaką mu wyrządziła uchwała Zgromadzenia Ligi z 24 b. m. A po wystąpieniu z Ligi. Japonja będzie postępować jeszcze bardziej bezceremonjalnie. Na tej drodze może łatwo dojść do ostrego zatargu albo ze **Stanami Zjednoczonemi** albo **z Rosją.** Mniej prawdopodobna jest inna możliwość: zmiana rządu lub rewolucja polityczna w Tokio. Fanatyczny nacjonalizm japoński utrzyma dyscypline wewnątrz kraju i popchnie państwo do nieobliczalnych zatargów. Szkoda, że na tę drogę wszedł naród tak dzielny i wartościowy.

Hitler nie odda władzy.

W Frankfurcie nad Menem na wiecu narodowo-socjalistycznym Hitler powiedział:

— Nie dopuścimy do tego. by ludzie Wersalu jeszcze raz wrócili do steru, ale lud sam także o to walczy i dlatego jeszcze raz pozostawiono narodowi wybór. Łatwiej byłoby starać się o tolerowanie mego rządu w drodze partyjnych szacherek. lecz nie chciałem początku mych rządów plamić takiemi metodami. Naród niemiecki jeszcze raz rozstrzygnie, ale nie dlatego, żeby mi brakowało siły woli do rozprawienia się z tymi panami. Jakkolwiek wypadnie głosowanie 5 marca, **naród niemiecki nie wpadnie w ręce swych niszczycieli.** Przyrzekam, że po 4 latach stanę znowu do wyborów.

W Monachjum odbył się w niedzielę obchód powstania partji narodowo-socjalistycznej. 15.000 szturmowców narodowo-socjalistycznych w zwartych formacjach ze sztandarami i orkiestrami przedefilowało przed Hitlerem. Obchód wywołał w mieście wielkie podniecenie. Policja zmobilizowała 7.000 funkcjonarjuszy dla utrzymania porządku. Partje opozycyjne zarządziły alarmowe pogotowie swych bojówek. Hitler w przemówieniu wygłoszonem z tej okazji podkreślił, że wszelkie próby oderwania Bawarji od Rzeszy zostaną bezwzględnie stłumione.

Nie chcę wojny z krajami związkowemi — oświadczył Hitler — ale zaznaczam. że jako przedstawiciel władzy państwowej potrafię z należytą energją bronić jedności Rzeszy.

KINOTEATR DZWIĘKOWY „Ś W I T“ DOM KATOLICKI PRZY UL. STRASZEWSKIEGO 19.

Od wtorku, dnia 21 lutego br.

Komenda serc

Rewelacyjna komedja muzyczna w 10 aktach. — Scenarjusz znanego humorysty RODA RODY. Przeżycia dzielnej dziewczyny, przejętej rycerskim animuszem swych przodków w przebraniu ucznia szkoły wojskowej.

Humor! — Tempo! — Wesołość!

Główne role **Gustaw Fröhlich Dolly Haas**

Bajeczne piosenki z nad modrego Dunaju śpiewa dziś cały muzyczny świat. — System dźwiękowy „Klang-film“. — Trzy wyświetlenia: o godzinie 5, 7 i 9 wieczór..

Ceny miejsc zwyczajne. Legitymacje ulgowe i zniżkowe ważne z wyjątkiem niedziel i świąt!

Na ziemiach Rzeczpolitej

Towarzystwo umiędzynarodowienia łaciny.

Sprawa zawiązania się w Polsce „Towarzystwa umiędzynarodowienia łaciny" dobiega końca. W piątek u prof. dr. Tadeusza Zielińskiego odbyło się zebranie członków komitetu organizacyjnego, na którem ustalono datę walnego zebrania konstytucyjnego. Odbędzie się ono 13 marca b. r. Sprawę założenia „Towarzystwa umiędzynarodowienia łaciny" uznano za pilną, gdyż podobne towarzystwo powstało niedawno w Niemczech i liczy już przeszło tysiąc członków, a ostatnio w Rzymie pod nazwą „societas latina". Ponadto Węgrzy robią też przygotowania w tym kierunku i w najbliższym czasie towarzystwo takie powstanie w Budapeszcie.

Dalsze aresztowania literatów komunistycznych.

W związku z wykryciem drukarni komunistycznej, policja aresztowała kilku literatów komunistycznych, którzy dostarczali rękopisy. Osadzono w areszcie: Luzera Muszyńskiego, Kalmena Potoka, Jankla Mandelbauma i Abrama Orleana. Przy Muszyńskim znaleziono 5.600 zł i 800 dol., przy Potoku 1.600 zł. i 300 dol. oraz okresowy bilet jazdy kolejami polskiemi drugiej klasy, we wszystkich kierunkach. Do grupy tej należał dorożkarz Lejb Miotełka, który przewoził paczki z literaturą.

Bojówkarz Łokietek tragarzem.

Warszawę obiega niezwykle sensacyjna wiadomość: osławiony bojówkarz, dr. Łokietek (znany awanturnik sanacyjnych organizacyj robotniczych) został tragarzem. Oto w okolicach placu Żelaznej Bramy otwarto dwie nowe hurtownie ryb norweskich. Bezrobotni tragarze zwrócili się do swych kolegów, zatrudnionych w tych hurtowniach, by dopuszczono ich do pracy. Temu sprzeciwił się doktór chemji, Józef Łokietek, sekretarz i kierownik związku tragarskiego i nie dopuścił nowych tragarzy do pracy, oświadczając, że sam znalazł się w trudnych warunkach, i musi zostać tragarzem. Tragarze z bazaru Janasza uchwalili dopuścić doktora Łokietka do współpracy. Nowy tragarz z za Żelaznej Bramy, dr. Łokietek, otrzymał już pierwszą tygodniówkę, w sumie 48.5 zł.

Niezwykły oszust matrymonialny.

Przed sądem w Czerniowcach stanął bogaty kupiec Chaim Salomon, który przy pomocy syna o odrażającej powierzchowności w 8 wypadkach oszukał rozmaite rodziny żydowskie, przywłaszczając sobie posag ich córek. Salomon szukał żony dla swego syna przez swatów, przyczem zastrzegł sobie, że żona ujrzy oblicze męża dopiero po ślubie. Spojrzawszy na dopiero co poślubionego męża, każda z żon, przerażona okropnością jego oblicza, uciekała do rodziców. Stary Salomon zatrzymywał posag dla siebie. Dopiero ósma w ten sposób oszukana, 18-to letnia córka bogatego kupca Silbermana z Czerniowiec, zawiadomiła o oszustwach prokuratora.

—§—

ZNIŻKA CENY PRĄDU ELEKTR. ALE W LUBARTOWIE. W Lubartowie koło Lublina został zakończony strajk konsumentów prądu elektrycznego. Konsumenci w wyniku 2-tygodniowej akcji strajkowej uzyskali obniżenie ceny prądu o 15 proc.

ROBOTNIK SPALONY PRZEZ PRĄD. W fabryce Deichsla w Sosnowcu miał miejsce straszny wypadek. 25-letni robotnik M. Malinowski w czasie pracy zbliżył się do przewodników o wysokiem napięciu i przez dotknięcie spowodował „krótkie spięcie". Miało to straszne następstwa, nieszczęśliwy bowiem został formalnie spalony prądem i padł trupem na miejscu.

FAŁSZYWE DWU I PIĘCIOZŁOTÓWKI. W Poznaniu wykryto w mieszkaniu rzeźnika Aleksego Edwarda „fabryczkę" fałszywych dwu i pięciozłotówek nowej emisji. W czasie rewizji znaleziono większą ilość falsyfikatów. Wraz z Edwardem aresztowano jego wspólnika, E. Walencikiewicza karanego już za podobne przestępstwo. Fałszerze puszczali w obieg falsyfikaty w sklepach z żywnością.

—ooo—

Dobrze zasłużone odznaczenie.

Z Żywieczczyzny piszą nam: — „Notyfikacje" Kurji Metropolitalnej za miesiąc luty zamieściły wiadomość, którą powtórzył i „Głos Narodu", że J. Św. Pius XI. mianował swoim Szambelanem X. Jana Satke, proboszcza i dziekana w Żywcu. Odznaczenie to spotyka kapłana naprawdę dobrze zasłużonego. Ksiądz Satke objął probostwo w Żywcu w roku 1910 w stanie bardzo opuszczonym. Poważna fara żywiecka ze swoją wysmukłą wieżą i obok stojącą charakterystyczną dzwonicą z XV. wieku, chyliły się do upadku. Wewnątrz w kościele pełno było brudu, posadzka kamienna popękana i wyboista, a drzwi i okna — pożal się Boże. Dziś ta świątynia Pańska przedstawia się doskonale. Wieża i dzwonica zabezpieczone, na dzwonicy 3 harmonijne dzwony, dach kościoła pokryty karpiówką. Kościół zewnątrz oczyszczony, a wewnątrz artystycznie wymalowany przez profesora Korpala; posadzka nowa — praktyczne terazzo marmurowe, w oknach witraże według kartonów p. arch. Mączyńskiego, w portalach renesansowych, pod chórem solidne drzwi dębowe.

Ksiądz prepozyt Satke w ciągu dwudziestu trzech lat swego pasterzowania w Żywcu dbał nie mniej i o „kościół żywy". Co roku prawie urządzał w czasie wielkanocnym rekolekcje dla inteligencji pod kierownictwem księży Jezuitów, z których pracy korzystała również młodzież gimnazjalna i seminarjalna w Żywcu. Przed trzema laty urządzone misje dla całej parafji, przez dwa tygodnie, nie mogły pomieścić olbrzymich rzesz ludu, napływającego na wszystkie kazania Księży Jezuitów. Ochronka pod kierownictwem S. S. Serafitek i Szpital powszechny w Żywcu pod opieką S. S. Szarytek mają w księdzu Prepozycie życzliwego opiekuna. Obecnie Ks. Satke organizuje „Akcję katolicką" w swojej parafji, a jak piękne ona przynosi owoce, dowodem tego były wspaniałe akademje: ku czci „Chrystusa Króla" w Sokole i akademja papieska w dniu 12 b. m. w sali magistratu, przy udziale całej elity żywieckiej, a nie mogące pomieścić obywatelstwa i ludu. Gdy dodamy jeszcze i to, że Ks. Satke odnowił gruntownie obszerną plebanję, że opiekuje się gorliwie Bractwami kościelnemi i stowarzyszeniami młodzieży katolickiej, to widzimy, że na odznaczenie, jakiem go Ojciec Św. zaszczycił naprawdę dobrze zasłużył. To też parafjanie żywieccy i kondekanalni bracia kapłani, których Ks. Szambelan Satke jako dziekan zespala miłością swego ojcowskiego serca cieszą się tem jego zaszczytnem odznaczeniem i życzą mu jeszcze długich lat tak owocnej pracy dla dobra Kościoła w parafji i dekanacie żywieckim.

P. K. O.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

Miljon stałych klijentów.

622 miljonów wkładów oszczędnościowych i czekowych
23 miljardy obrotu rocznego.
Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą P. K. O.

Zjazd duchowieństwa polskiego we Francji.

W dniach 13—17 bm. odbył się w Mours-Nointel pod Persan-Beaumont zjazd duszpasterzy polskich pracujących wśród wychodźców naszych we Francji. W wstępnem przemówieniu powitał rektor Polskiej Misji Katolickiej ks. prałat L. Łagoda, delegata Ks. Prymasa opiekuna naszej emigracji, ks. prof. Edwarda Kozłowskiego, dyrektora Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, oraz wszystkich księży przybyłych na zjazd.

Program zjazdu obejmował nietylko obrady nad szeregiem zagadnień duszpasterskich na terenie emigracyjnym, lecz równocześnie cykl wykładów z dziedziny katolickiej nauki społecznej. Zjazd powitał imieniem ks. Prymasa Polski ks. prof. Kozłowski, którego referat na temat „Pogląd historyczny na rozwój katolickiej myśli społecznej" zainicjował cykl wykładów o pracy społecznej Kościoła.

W drugim dniu obrad ks. Spychalski przedstawił w referacie „Duszpasterstwo wśród robotników rolnych" konieczność objęcia wszystkich departamentów Francji, w których zamieszkuje polska ludność wiejska, akcją duszpasterską. Następnie ks. rektor Łagoda podał sprawozdanie z akcji duszpasterskiej na terenie emigracji od czasu ostatniego zjazdu duchowieństwa. Wynikało z niego, że w tym czasie poczyniono znaczne postępy w dziedzinie duszpasterstwa: uzupełniono szeregi duszpasterzy polskich, tworząc nowe placówki i powiększając liczbę księży. Poważnym etapem było stworzenie Związku Stowarzyszeń Dzieci we Francji i Związku Robotników Rolnych.

W trzecim dniu zjazdu ks. prof. Kozłowski wygłosił referat p. t. „Psychologja młodzieży w okresie dojrzewania i sposób duszpasterstwa z punktu widzenia psychologicznego", oraz po przerwie wykład o „metodyce pracy oświatowej". Następnie odczyty wypowiedzieli: ks. sekr. generalny Garstecki o „Psychologji wychodźtwa w odniesieniu do terenu francuskiego", ks. dr. Łuczak o „Konsolidacji wychodźtwa a naszem stanowisku katolickiem", ks. J. Unszlicht o „Naturalizacji i asymilacji w oświetleniu duszpasterskiem" ks. prof. Kozłowski o „Związkach zawodowych w świecie i w Polsce", ks. Garstecki o „Związkach zawodowych w oświetleniu terenowem".

Zakończono zjazd odpowiedniemi uchwałami.

Zjazd duchowieństwa wydał do wychodźców polskich we Francji odezwę, w której wzywa wszystkich, by szli po drodze wskazań swych duszpasterzy polskich i czynili wszystko, by podtrzymać wiarę w sercach własnych i duszach dzieci swoich.

—o—

Dziś i codziennie „WANDA" w teatrze świetlnym

Fascynujące pełne prawdziwego realizmu życiowego arcydzieło filmowe. Film-cud! Film-arcydzieło! Film-przebój. Tętniący szalonym tempem życia współczesnego mistrz. twór genialnego realizatora KING VIDORA twórcy „Czempa"

BOCZNA ULICA

Film bezgranicznej miłości. Dramat i odwieczna historja kobiet, które kroczą bocznemi uliczkami życia mężczyzny. W rolach głównych przepiękna

Irena Dunn oraz sławny o fenomenalnym głosie

John Boles

Przecudowna i zajmująca treść, genialna reżyserja i niebywała gra artystów stawiają film ten w rzędzie czołowych arcydzieł tego sezonu.

W programie dodatki dźwiękowe i najnowszy tygodnik „Foxa".

W sobotę dnia 25 bm. o godz. 3 pop. W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11.30 przedp.

2 poranki Ludzie w Hotelu (GRAND HOTEL) w rolach gł. Greta Garbo, Joan Crawford i inni. Ceny miejsc od 49 groszy.

Z ruchu chrz.-dem.

W DOLINIE SOŁY.

W lutym urządzono szereg zebrań Chrz. Dem. w zachodniej części woj. krakowskiego, w dolinie Soły.

5 bm. odbyło się zgromadzenie publiczne w Porąbce (pow. Biała). Referat wygłosił red. Sopicki z Krakowa, poczem parę osób zabierało głos w sprawie gospodarki karteli, nadmiernych podatków, opłat notarjalnych i adwokackich etc.

W Cięcinie (pow. Żywiec) urządzono w dniu 18 bm. zebranie koła miejscowego Chrz. Dem., na którem wybrano nowy Zarząd. Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił red. Sopicki.

Tegoż dnia odbyło się zebranie niepubliczne w Milówce Dolnej. I tu wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem przemówienia red. Sopickiego, poczem wywiązała się żywa dyskusja.

19 bm. odbyło się zebranie w górnej części wsi Nieledwia, na t. zw. Szpokach, gdzie bardzo rzadko dociera jakiś referent. Główny referat wygłosił red. Sopicki, którego nagrodzono oklaskami.

Wieczorem 19. bm. przemawiał red. Sopicki w Milówce górnej.

Wszędzie program Ch. D. spotyka się z sympatją ludności. W biedzie i nędzy żyjący górale przekonywują się, że Ch. D. broni ich praw i widzą coraz lepiej wartość sanacji. Prędzej Soła zacznie swe fale toczyć w górę, ku Beskidowi, niż B. B. odzyska dawne sympatje.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

Z całego świata.

Zamieć śnieżna nad Anglją.

Wyspy Brytyjskie nawiedzone zostały w piątek przez niebywale silną zamieć śnieżną. Zamieć ta połączona była z niezwykle silnym wiatrem i dała się odczuć zwłaszcza w całej środkowej i zachodniej Anglji, oraz Walji Z powodu tej śnieżycy prawie wszystkie połączenia kolejowe z zachodnią Anglją i Walją, jak również z Irlandją są przerwane. Zamiecie uszkodziły także komunikację telefoniczną i telegraficzną. Komunikacja lotnicza z kontynentem europejskim jest także uniemożliwiona.

Zamach bombowy na kanał kanadyjski

Z Montrealu donoszą, że policji kanadyjskiej udało się udaremnić zamach na kanał, łączący jezioro Erje z jeziorem Ontario. Policja znalazła pomiędzy dwoma mostami prowadzącemi przez kanał, 39 bomb dynamitowych, których eksplozja byłaby na przestrzeni kilku kilometrów zniszczyła całkowicie brzegi kanału i spowodowała olbrzymią powódź. Sprawcy projektowanego zamachu nie zostali dotąd wykryci.

—o—

NIEPOKOJĄCY STAN ZDROWIA CZERMAKA. Stan zdrowia burmistrza Czermaka mimo bardzo niespokojnej nocy, był dzisiaj rano znacznie lepszy. Chory sam stwierdził, że odczuwa znaczną poprawę. W godzinach popołudniowych nastąpiło jednak pogorszenie. Obecnie stan chorego jest niepokojący. Stan zdrowia pani Gill jest lepszy.

KATASTROFA NA MORZU. Hamburski okręt frachtowy „Brygitte Strum" zderzył się u brzegów Islandji z islandzkim okrętem rybackim i zatopił go. 9-ciu ludzi z załogi islandzkiego statku zatonęło.

NAGŁY ZGON MASZYNISTY W POCIĄGU. Jak donoszą z Olsztyna (Prusy Wschodnie), maszynista berlińskiego pociągu pospiesznego w czasie pełnego biegu zmarł nagle po wyjeździe pociągu z niemieckiego Iłowa. Przyczyną zgonu był udar serca. Przytomny palacz objął kierownictwo nad lokomotywą i doprowadził pociąg w wolnem tempie do stacji Osterrode.

Herbata: Mieszanka dardzilińska, aromatyczna, cierpka. Cena zł. 34 kg.
poleca M. Jawornicki
Kraków, Rynek Gł. 44

Panna Cross



która udaremniła zamach na prezydenta Roosevelta, podbijając w górę rękę zamachowcowi.

FISHARMONJE SZKOLNE „Schneidr'a"



długość 1 m
szerokość 0.52 m
wysokość 1.12 m
4 oktawowe
system ameryk.

po zniżonej cenie Zł. 650.—
poleca Skład fortepianów
WŁAD. BOLONSKI
KRAKOW, RYNEK GŁ. 34.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Z Pałacu Sztuki.

Wystawa obecna T-wa Artystów Polskich „Sztuka“ cieszy się znacznem zainteresowaniem publiczności. Przez 36 lat swego istnienia (założone w r. 1897) wyrobiło sobie ono dobrą markę w świecie artystycznym i w znacznym stopniu przyczyniło się do narodowego uświadomienia na polu sztuki przez urządzanie doskonałych wystaw, w których brali udział najwybitniejsi nasi malarze. Swemi wystawami w najważniejszych ośrodkach życia kulturalnego zagranicą chlubnie reprezentowało ono nasz artystyczny dorobek. Założycielami i organizatorami towarzystwa byli: T. Axentowicz, Józef Chełmoński, Juljan Fałat, Jacek Malczewski, J. Mehoffer, Antoni Piotrowski, Jan Stanisławski, Włodzimierz Tetmajer, St. Wyspiański i Leon Wyczółkowski.

Obecnie wystawiają: Aneri (Irena Weissowa), Axentowicz, Borowski W., Borysowski St., Dadler Paweł, Dunikowski X., Dneliński K., Hrynkowski Jan, Jarocki Wł., Jurkiewicz A., Karpiński Alfons, Kędzierski A., Majcher A., Matuszczak E., Pieńkowski I., Podgórski St., Przebindowski E., Rosen J., Sikulski K., Siemianowicz A., Weiss W. Zakrzewski Wł.

Przez to, że w wystawie biorą udział niemal in gremio profesorowie Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, nabiera ona oficjalnego charakteru. Zacznijmy od ich seniora Axentowicza T. Jestto par excellence malarz wdzięku kobiecego, autor owych „główek“ pastelowych, które go tak spopularyzowały wśród szerokich warstw społeczeństwa. Karjerę malarską zaczął jednak „oberkami“, „pogrzebami“, „Jordanami“ huculskiemi, a nawet scenami historycznemi. Jedną z takich kompozycyj dobrze po malarsku ujętą p. t. „Ormianie w Polsce“ oglądamy na wystawie. Doskonałe pejzaże i studjum interesujące „Staś“ wystawiła Aneri a Karpiński z mistrzostwem namalowane portrety kobiece i martwą naturę. Z pośród obrazów Jarockiego najlepszym, wydaje mi się kompozycja p. t. „Wczesna wiosna“, w której widać jakby odległe pokrewieństwo z Jackiem Malczewskim. Pejzaże górskie natomiast są przejaskrawione i nienaturalne w kolorze. Dadler Paweł usiłuje w swych kompozycjach figuralnych rozwiązać trudny problem ruchu, to przypomina stałych majstrów, to znowu współczesnych malarzy paryskich, wystawiających w Salonie d'Automme. Poważnym pejzażystą jest Boryszewski. Jego „Osada San Pietro“ jest odważnem zestawieniem ciemnych, głębokich tonów z jaskrawą, bengalską niemal czerwienią. Doskonałe są jego kwiaty.

Rozen w swych „Żywotach Świętych“, to pokrewny ilustrator Szykowi z Paryża, który w ub. roku z takim rozgłosem objeżdżał Polskę.

Borowski w swych dekoracyjnych kompozycjach jest lichszem wydaniem Eaka, zmarłego przed paru laty w Paryżu.

Sichulski wystawił świetne studja kwiatów, pięknie sharmonizowane w kolorach. Kompozycje figuralne natomiast nie wykazują żadnego wysiłku twórczego, a „Legenda“ stanowczo nie powinna narzucać się widzowi, wisząc na głównej ścianie wielkiej sali. Banalna koncepcja, niedociągnięcia rysunkowe widocznie rażą. Również usiłowania jego w trudnym kierunku batalistycznym nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Aby malować z powodzeniem szarże ułańskie czy artyleryjskie, trzeba być dobrym malarzem konia, a tym genialnym nasz karykaturzysta nie jest. Maniera karykatury nie opuszcza go i na polu bitwy. Stąd niepowodzenie, choć nastrój wyczuwa dobrze. Jego obrazy batalistyczne trzeba traktować jako ukłon do społeczeństwa, rozmiłowanego w tego rodzaju tematach.

Hrynkowski wystawił dobrze sharmonizowane w czystych kolorach martwe natury, a ceniony w Warszawie Kędzierfski A. studja pejzażowe i figuralne o cechach ilustratorskich. Pejzaże Podgórskiego są szablonowe. Weiss, tak często zwany polskim Renoirem wystawił tym razem przeważnie pejzaże o wyczutej tonacji barwnej, jednak niekiedy ckliwo-słodkawe w stylu Stachiewicza. Do najlepszych bodaj prac na wystawie zaliczyć należy obrazy Dunikowskiego, który teraz zadebiutował jako malarz. Prostota w ujęciu formalnem, harmonja kolorystyczna w jego portretach przypomina sławnego Matisse'a.

Wystawy, która nagół nie dorównuje pod względem poziomu artystycznego poprzednim wystawom „Sztuki“, dopełnia grafika Majchra i Zakrzewskiego. S. M. M.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za marzec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

„Uciecha“ Starowiślna 16. | DZIŚ! na ekranie kinoteatru | „Uciecha“ Starowiślna 16.

Wielki rewelacyjny program!

LUDZIE W HOTELU (GRAND HOTEL)

według najpopularniejszej powieści **Vicki Baum.** — W dotychczas niewidzianej obsadzie ról:

Greta Garbo, John Barrymore, Joan Crawford, Wallace Beery, Lionel Barrymore, Lewis Stone.

Wszelkie pochwały zbyteczne temat filmu i obsada ról mówią same za siebie.

Ceny przystępne. Sala centralnie ogrzewana.

Przedstawienia codzienie od godziny 5-tej popoł. w niedzielę od godz. 3-ciej.

Trumny ze zwłokami 63 ofiar



wybuchu w Neunkirchen w czasie pogrzebu na rynku.

Dziś, środa 22-go bm. w kinoteatrze „APOLLO“

— Oszałamiające przepychem arcydzieło pełne humoru, dowcipu i zachwycającej muzyki! —

JASNOWŁOSY SEN

rozkoszna pieśń o młodej wiośnianej miłości! Flirt, upojenie, radość, śmiech, wesoła zabawa! Wszechświatowej sławy triumf cudownej pary kochanków żywiołowej, słodkiej, figlarnej i dziewczęcej **Liljan Harvey** i przystojnego wytwornego ulubieńca kobiet **Henry Garata** oraz przemiły **Pierre Brasseur** znany z filmu „Pieśń Nocy“ którzy dają swoje najświetniejsze dotychczasowe kreacje! Realizował „król reżyserów“ genialny twórca „Niny Petrowny, „Rapsod i Węgierskiej“ „Kongres Tańczy“ i innych największych przebojów filmowych. ERYK POMMER. Muzykę i śpiewy skomponował słynny twórca strony muzycznej w „Kongresie Tańczącym“ W. R. HEYMANN — Będziecie szaleli z radości zabawy i uciechy!

Rzeczy ciekawe

Konsekwencja spadku frekwencji turystów w Szwajcarji.

W latach 1926 — 1929 szwajcarski przemysł hotelarski święcił złote żniwo; turyści z zagranicy walili ławą do Szwajcarji, przepełniali hotele i pensjonaty, zostawiając moc pieniędzy w kraju gór i jezior. W 8000 hotelach pracowało wówczas 65.000 osób, a skarb pobierał co roku 12 miljonów franków podatku dochodowego od dobrze prosperujących zakładów hotelowych. Inwestowane w tej gałęzi kapitały sięgały olbrzymiej sumy 2 miljardów franków.

Od roku 1930 rozpoczyna się kryzys. Napływ turystów zmniejsza się coraz bardziej; odbija się to przedewszystkiem na dochodach kolei związkowych, które przewiozły o 3 miljony osób mniej w r. 1929; liczba turystów spadła o 40 proc., a w sezonie zimowym 1932 roku nawet o 60 proc. Skarb stracił też niemało, gdyż zamiast 12 miljonów otrzymał tylko 9 miljonów wpływów podatkowych.

Nawet bogaci oszczędzają teraz, a odczuwa to w pierwszej linji przemysł hotelarski kraju, przystosowanego do ciągnięcia zysków z frekwencji turystycznej.

I Polska obfituje w talenty wynalazcze.

Olbrzymią sensację na całym świecie wywołał ostatnio eksperyment genjalnego wynalazcy, Marconiego, któremu udało się z pokładu swego jachtu, stojącego w jednej z zatok morza Śródziemnego, zapalić na odległość 3.000 lamp łukowych w Sidney, w Australji. Epokowy ten eksperyment, stwierdzający nieograniczone możliwości w dziedzinie radja, nie jest nowością, gdyż, jak się okazuje, pierwszym, który pracował nad tym eksperymentem jest **Polak, inżynier Michał Keller.**

Jeszcze w czerwcu r. 1919 inżynier Keller zwrócił się do władz wojskowych z propozycją przeprowadzenia próby zapalenia na odległość lampy o sile 3.000 świec za pomocą fal radjowych. Prace próbne prowadzone były przy współudziale gen. Wejtko, mjr. Drewnowskiego i kpt. Jawora. W r. 1921 w czasie „Tygodnia Górnośląskiego“ inż. Keller dokonał za zgodą prezesa komitetu, hr. Zamoyskiego, próby zapalenia światła elektrycznego z aeroplanu w locie. Terenem eksperymentu było lotnisko Mokotowskie. W r. 1922 za zezwoleniem dyrektora poczty okręgu krakowskiego, wicedyrektora inż. Makarewicza, dokonał inż. Keller w Zakopanem próby z falami świetlnemi na dystans 2.000 mtr. W r. 1928 opatentował w urzędzie patentowym w Warszawie wynalazek, polegający na uruchamianiu dzwonów kościelnych w drodze radjokomunikacyjnej, a więc na tej samej zasadzie, co zapalanie lamp z odległości. Przy zastosowaniu tego wynalazku wszystkie dzwony w Polsce mogą rozbrzmiewać jednocześnie.

Ostatnim wynalazkiem inż. Kellera jest skonstruowanie aparatu, polegającego na tem, że dźwiękowcom odpowiada ilustracja barwna, każdej gamie dźwiękowej — gama barw. Rytmowi fortepianu odpowiada rytm błysków świetlnych odpowiednio zabarwionych. Każdej tonacji dźwięków odpowiada odnośna tonacja barw, przyczem sile dźwięku — forte lub piano — odpowiada intensywność barwy.

Jak twierdzi inż. Keller, konsekwencją nowego wynalazku będzie możliwość przenoszenia ruchu na odległość, tak, że np. ktoś grający na fortepianie w Londynie będzie wprawiał w ruch klawiaturę fortepianu w Warszawskiej Filharmonji. Wynalazek ten demonstrowany będzie wkrótce w obecności przedstawicieli świata naukowego.

Sport.

Pierwsze mecze w turnieju pocieszenia w Pradze.

W piątek rozpoczął się w Pradze Czeskiej t. zw. turniej pocieszenia, w którym biorą udział: Niemcy, Polska, Szwajcarja, Węgry, Rumunja, Belgja, Łotwa i Włochy.

Pierwsze mecze rozegrane zostały podczas śnieżycy. Wyniki dość niespodziewane. Belgja walczyła ze słabą Rumunją przegrywając 2:3 (2:2, 0:1, 0:0). Łotwa wygrała niespodziewanie z Włochami 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Polska nierozegrała z Węgrami 1:1 (0:0, 1:0, 0:1). Bramkę dla Polski strzelił Adamowski.

Zawody o 5-te i 6-te miejsce między Niemcami i Szwajcarją dały również wynik remisowy 1:1.

135 KLM. NA GODZINĘ NA NARTACH.

W St. Moritz odbyły się oryginalne zawody narciarskie polegające na biegu na 100 m. z lotnego startu na bardzo silnej pochyłości. Startowało kilkunastu zawodników różnych narodowości. Niektórzy z nich mieli specjalne narty wagi do 33 kg. i szerokości 15 cm., z tyłu zaś mieli przymocowane specjalne stożki gumowe, mające na celu nadawanie ciału formy korzystnej pod względem aerodynamicznym.

Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął Hubert Fritz (Austria), osiągając fantastyczną szybkość 134.529 klm. na godzinę. W kategorji zawodników o zwykłym rynsztunku narciarskim zwyciężył Szwajcar Kainersdorfer, osiągając 130.624 klm. na godzinę.

KATASTROFALNA KLESKA BOKSERÓW AUSTRJACKICH.

W Pradze czeskiej odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Czechosłowacja—Austrja o puhar środkowej Europy. Zwyciężyła wysoko Czechosłowacja 14:2. Czesi nie przegrali ani jednego spotkania.

Włoch Zangara



sprawca zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych, zasądzony na 120 lat więzienia.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA“ Jana Wolnego

plac Szczepański 2, Telefon 103-31

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów.

Wnlej zasadny m daleko idące ustępstwa

Przy otyłości, pobudza naturalną woda gorzka „Franciszka-Józefa" przemianę materji w organiźmie i wpływa na wysmukłość kształtów. — Zalecana przez lekarzy.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 26: św. Aleksandra.
Poniedziałek 27: św. Prokopa.
Poniedziałek 27: wschód słońca o godzinie 6.54, zachód o 17.33.

—oOo—

O STOŁOWNIĘ DLA BEZROB. PRACOW. UMYSŁOWYCH. Onegdaj, 24 bm. odbyło się w wojewódzkim międzykomunalnym Komitecie Opieki Społecznej w Krakowie zebranie Związków i Zrzeszeń Prac. Umysłowych, celem założenia stołowni dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Na zebraniu wyłoniono Radę międzyzwiązkową i Komitet ścisły Rady, któremu przekazano zorganizowanie i uruchomienie w najbliższych dniach wymienionej stołowni. W skład Komitetu ścisłego Rady zostali wybrani: A. Skotnicki przewodniczący, J. Masłowski zast. przew., A. Wróblewski sekretarz, Wł. Gura skarbnik.

OSTRZEŻENIE. Ostatniemi czasy zgłaszają się do mieszkań różni osobnicy podający się za funkcjonarjuszy Elektrowni miejskiej, celem przeprowadzania rzekomo kontroli instalacyj elektrycznych. Przy tej sposobności popełniają oni cały szereg kradzieży, według licznych zażaleń wpływających do tut. Elektrowni. Ostrzega się przeto przed wpuszczaniem ich do mieszkań, a w razie zgłoszenia się jakiegokolwiek osobnika, powołującego się, że jest funkcjonarjuszem Elektrowni miejskiej, **należy żądać od niego okazania legitymacji służbowej z fotografją, wydanej przez Elektrownię miejską.** W razie stwierdzenia braku legitymacji należy zwrócić się o interwencję do organów policji państwowej.

CHOROBY ZAKAŹNE ZMNIEJSZYŁY SIĘ. W ostatnim tygodniu zgłoszono w Magistracie nast. choroby zakaźne: szkarlatyny 8 wypadków, dyfterji 7, kokluszu 2, duru brzusznego 1.

SPADŁA Z DRABINY i doznała silnych potłuczeń i złamania podstawy czaszki Marja Rzepka, lat 56, zam. Płaszowska 115. Pogotowie po opatrzeniu przewiozło ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZACZADZENIU ULEGŁ Franc. Słowik (Pułaskiego 5). Pogotowie zawiozło nieprzytomnego do szpitala.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYKŁAD DLA RODZICÓW. We wtorek, 28. bm. o godz. 19-tej odbędzie się w Gimn. żeńsk. im. Królowej Jadwigi odczyt dr. med. Sokołowskiej: „Zdrowie dzieci jako dobro społeczne". Wstęp bezpłatny.

TOW. PRZYJACIÓŁ BIBLJOTEKI JAG. Dnia 2 marca b. r. o godz. 18-tej odbędzie się w sali Czytelni Głównej Bibl Jag. (św. Anny L. 12) Walne Zgromadzenie Towarzystwa.

GRZEGÓRZECKI K. S. — CRACOVIA. Ligowa drużyna Cracovii rozegra na własnem boisku w niedzielę 26 bm. o 11 godz. przedpołudniem treningowy mecz z Grzegórzeckim K. S., który należy do najsilniejszych zespołów A-klasy krakowskiej.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Tow. Ekonomicznego w Krakowie odbędzie się w czwartek. 2 marca br. w sali Izby Przem.-Handlowej (Długa 1, I p.).

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po poł.: „Wyzwolenie".
Niedziela wieczór: „Panowie nie lubią miłości".
Poniedziałek: pop.: „Fircyk w zalotach"; wiecz.: „Uprowadzenie z Seraju".
Wtorek: „Panowie nie lubią miłości".

REPERTUAR TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.

Niedziela 26 o godz. 3.30 po południu: „Rewolucja małżeńska".
Niedziela 26 o godz. 7.30 wieczór: „Pani Prezesowa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Boczna ulica.
ŚWIT: „Komenda serc".
APOLLO: „Jasnowłosy sen" (Liljam Harvey).
SZTUKA: Ja w dzień... ty w nocy.
UCIECHA: Ludzie z Hotelu (Greta Garbo).
BAGATELA: „10-ty kochanek" (Anny Ondra).
ADRIA: „Człowiek, którego zabiłem" z Lionel Barrymorem.
SŁOŃCE: „Afryka mówi" oraz „Bezrobotny szklarz" (w gł. rolach Charle Chaplin i Jacke Cogan).
PROMIEŃ: C. K. Feldmarszałek z Vlastą Burianem:
ATLANTIC: „Kochaj mnie dziś" (Janette Mac Donald i Maurice Chevalier).

Za podpalenie — półtora roku więzienia.

Poszło na marne 9 złotych... Oskarżony Tomasz Kądzior jest gospodarzem w Libiążu Wielkim koło Chrzanowa. Latem roku 1931 zabłąkała się krowa Kądziora na sąsiedzkie pole Franciszka Toporka i wyrządziła pewną szkodę, na pokrycie której zażądał Toporek 9-ciu złotych. Niewiadomo, czy osk. Kądzior nie mógł, czy nie chciał zapłacić — podobno prosił o rozłożenie kwoty na raty 3-złotowe — dość, że Toporek zaskarżył sąsiada do Sądu w Chrzanowie. Dnia 26 września ub. roku otrzymał Kądzior sądowy nakaz zapłaty i w tym dniu. pod wpływem wzburzenia, powstała w jego głowie myśl zemsty. Około godz. 9-tej wieczór, gdy szary zmierzch zaczął otulać wioskę, nagle słup ognia wystrzelił z zabudowań Toporków. Sprawca z bijącem sercem przypatrywał się pożarowi przez okno swego domu.

Zabudowania gospodarcze były wykonane z łatwopalnego materjału, to też rychło stały się pastwą pożaru. W czasie ratowania doznał ciężkich poparzeń na plecach poszkodowany Toporek. Straty wyniosły około 3.000 złotych. Spaliły się budynki gospodarcze wraz z sprzętami, odzieżą, zbiorami i inwentarzem żywym...

Potworna żądza zemsty została zaspokojona, ale czy mógł dopuścić się tego czynu człowiek zupełnie normalny? Kwestję tę roztrzasano później, gdy sprawca podpalenia został ujęty. Orzeczenia ekspertów podawały w wątpliwość zdrowy stan umysłu oskarżonego...

Gdy sieć domysłów i poszlak zaczęła się zacieśniać około Kądziora, chwyta się on broni podstępu: oszczerstwa. Do policji pisze anonimowy list. w którym wskazuje Łucję Toporkową, żonę pogorzelcy, jako na sprawczynię podpalenia...

Po drobiazgowych dochodzeniach policja za aresztowała Tomasza Kądziora pod zarzutem zbrodni podpalenia. Oskarżonego zbadali lekarze psychjatrzy, prof. dr. Wachholz i dr. St. Jankowski. Uznali oni pewne wrodzone ograniczenie umysłowe Kądziora, jednak orzekli, że nie jest ono takie, by ograniczało zdolności rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swem postępowaniem w chwili popełnienia przestępstwa.

W dniu wczorajszym odbyła się przed Trybunałem Przysięgłych rozprawa przeciw podpalaczowi. Oskarżony robi wrażenie przytępionego umysłowo; zda się, że bezmyślnie przysłuchuje się tokowi sprawy. Również jego odpowiedzi półsłówkowe nie dowodzą zbyt wielkiego rozgarnienia.

Po przemówieniach stron Sąd zadaje szereg pytań Ławie Przysięgłych w kierunku ustalenia winy oskarżonego. Po krótkiej naradzie Przysięgli odpowiadają:

1) **Czy oskarżony przez podłożenie ognia wywołał pożar? — 12 głosów: tak.**

2) **Czy oskarżony w chwili popełniania czynu był w takim stanie ograniczenia umysłu, że nie mógł rozeznać znaczenia swego czynu? — 1 głos — tak, 11 — nie.**

3) **Czy oskarżony winien jest podpalenia? — 12 głosów — tak.**

4) **Czy oskarżony miał zdolność rozeznania czynu? — 12 głosów — tak.**

Pozatem Trybunał Przysięgłych prosił Sąd o najłagodniejszy wymiar kary; do prośby tej dołączył się głos prokuratora.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący osk. Tomasza Kądziora na półtora roku więzienia, z zaliczeniem 9-cio miesięcznego aresztu śledczego, oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. K. N.

KTO

Kto nie zainstalował sobie dotąd radja

TEN

krzywdzi siebie, pozbawiając się przyjemności i taniej rozrywki.

Obecnie już za 6 zł. 50 gr miesięcznie można mieć w domu radjoodbiornik.

Informacje w Oddziale firmy

BLOCK-BRUN S. A. ul. Bracka 17.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 27 lutego do 3 marca film p. t. „Pat i Patachon pośród ludożerców" (w gł. rolach: Pat i Patachon).

—o—

„BANDYCI" W BAGATELI. Już we wtorek 1 marca br. rozpoczyna występy w Bagateli stołeczna „Banda". Tym razem „Bandyci" przyjeżdżają z przepiękną operetką Suppe'go „Piękną Galateą", odpowiednio odmłodzoną i zaktualizowaną przez Juljana Tuwima i Marjana Hemara. Na czele zespołu Zula Pogorzelska, obok niej Stefcia Górska, Lena Żelichowska, Z. Terne, I. Popielska, Fr. Jarosy i inni.

„WIECZÓR HUMORU" w sali Teatralnej Zw. Młodz. Przem. i Rękodzielniczej w Krakowie (ul. Skarbowa 2) odbędzie się w niedzielę 26-go bm. W programie: występ Revellersów, monologi, tańce, na zakończenie 2 wesołe komedje: „Wszystko przez frak" i „Chrapanie z rozkazu". Początek o godz. 7-ej wieczór.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę d. 26 b. m. w czasie Mszy św. o godzinie 10 śpiewać będzie chór „Salwator".

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę, poniedziałek i wtorek odbędzie się Adoracja Najśw. Sakramentu. Codziennie suma o godz. 10-tej, nieszpory o godz. 5-tej i schowanie Najśw. Sakramentu o godz. 7-mej wieczór. We wtorek, t. j. 28 b. m. o godz. 5-tej uroczyste nieszpory konkluzyjne z kazaniem, procesją, suplikacjami i „Te Deum" oraz „Wisi na Krzyżu". — W niedzielę w czasie sumy zostanie odczytany list pasterski Ks. Metropolity Sapiehy.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 12-tej Chór Cecyljański pod kier. p. dr. J. Życzkowskiego odśpiewa utwory religijne. Przy organach p. prof. Górecki. Po południu o godz. 4-tej rozpoczyna się Nabożeństwo Pasyjne w kaplicy Męki Pańskiej, potem kazanie i procesja, podczas której Chór odśpiewa „Stabat Mater Dol.". — Nabożeństwa Pasyjne odprawiają się w tym samym porządku w każdy piątek Wielkiego Postu.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW w niedzielę, dnia 26 bm. w czasie mszy św. o godz. 12 odegra na fisharmonji szereg utworów religijnych p. Prof. St. Kowicki.

Preliminarz budżetowy m. Krakowa

przewiduje 18 i pół milj. zł. dochodu.

W sobotę rano rozpoczęły się na sesji Magistratu m. Krakowa pod przewodnictwem wiceprezydenta Dr. Klimeckiego **obrady nad preliminarzem budżetu Miasta na rok 1933/34.** Budżet referuje Dyrektor Miejs. Izby Obrachunkowej **Jan Krzyżanowski.** Na pierwszem posiedzeniu budżetowem przedyskutowano i przyjęto wszystkie działy dochodów Miasta, tak zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych. Wysokość dochodów zwyczajnych ustalono na kwotę **18 i pół milj. zł.** W stosunku do ubiegłego roku, w którym dochody były preliminowane na **21 milj. 200 tys. zł.** obniżka w dziale zwyczajnych dochodów wynosi około **2 milj. 700 tys. zł. Budżet nadzwyczajny wynosi 6.191.000 zł.,** do którego wstawiono deficyt za wszystkie lata ubiegłe.

Schronisko dla narciarzy w Lesie Wolskim.

Z dniem wczorajszym przeznaczył Zarząd Parku miejsk. „Las Wolski" dwie ubikacje w t. zw. Domku Myśliwskim u wejścia do parku na Woli Justowskiej (nieopodal kiosku „Józefówka") — na schronisko ogrzewane dla narciarzy. W schronisko tem, podobnie jak w kioskach „Józefówka" i Karolówka", nabywać będzie można po niskich cenach herbatę, przekąski zimne i ciepłe oraz słodycze. Przy tej sposobności Zarząd Parku przypomina że ruch saneczkowy i narciarski jest bezwarunkowo zakazany na „Alei Kasy Oszczędności", a to ze względów bezpieczeństwa.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. do egzemplarza.

HUMOR ROSYJSKI. W Moskwie krążą obecnie następujące określenie istoty bolszewizmu:

„Jest to fantazja żydowska, w wykonaniu gruzińskiem, kosztem cierpliwości rosyjskiej".



Akademicy strajkują...

Na Uniwersytecie panuje spokój.

W dniu wczorajszym panował spokój na uniwersytecie. Bramy Collegjum Novum są zamknięte. Studenci Un. Jag., pochodzący z bliższych okolic Krakowa, rozjechali się do domów z okazji t. zw. „ostatków". Onegdaj w godzinach wieczornych odbyła się zapowiedziana konferencja przedstawicieli kilkunastu organizacyj akademickich, na której uzgodniono metody postępowania. Na konferencji wyłoniono 5-cio osobowy akadem. Komitet obrony autonomji uniwersyteckiej. Ostatecznej daty wiecu studentów Un. Jag. nie ustalono, a nastąpi to dopiero po powrocie rektora, prof. Kutrzeby z Warszawy.

Na Akademji Górniczej strajk trwa, wykłady jednak nie są zawieszone. Młodzież tej uczelni zbierze się w poniedziałek dnia 27 b. m. na wiecu, na którym zajmie stanowisko w sprawie walki o wolność nauki.

NA WIELKANOC DO ZIEMI ŚWIĘTEJ!

3 Pielgrzymka jubileuszowa Polskiego Touring Klubu

połączona ze zwiedzeniem Konstantynopola, Aten, i Egiptu pod protektoratem i duchowem kierownictwem

J. EKSC. KS. BISKUPA Dra OKONIEWSKIEGO

Cena udziału 1.350 złotych.

Cena ta obejmuje wszystkie przejazdy kolejowe, okrętowe, noclegi, całkowite utrzymanie w czasie całej podróży, wstępy, koszta zwiedzania, napiwki służbie itd. bez żadnych dodatkowych opłat, **wraz z paszportem polskim zagranicznym i wizami.** — Prosimy żądać bardzo ciekawych prospektów.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela

Światowa Organizacja Podróży Wagons-Lits // Cook

Kraków ul. Sławkowska l. 12.

Tydzień książki dla żołnierza.

Poczynając od dnia 26 lutego do 4 marca br. księgarstwo polskie urządza powszechny „Tydzień książki dla żołnierza". Urządza go dlatego, że w marcu rozpocznie się wcielanie do armji nowego rocznika żołnierza polskiego.

Księgarstwo polskie, świadome obowiązku w stosunku do swoich obrońców Ojczyzny, chce im dać książkę dobrą, tanią, pożyteczną, taką, którąby była źródłem wiedzy fachowej, bohaterskiego czynu żołnierza, jego tęsknoty, humoru i rubasznej, wesołej piosenki...

Trzeba tej akcji iść na rękę, trzeba ten moment wykorzystać i wszczepić nietylko w żołnierzy, ale w ich najbliższe rodzinne otoczenie świadomość, że dobra i mądra książka, to jak doświadczony najlepszy kolega doli i niedoli żołnierskiej: nauczy, podeprze, wskaże, doda otuchy, rozweseli... Jakże stokrotnie opłaci się drobny wydatek, kiedy żołnierz nasz, w chwili tęsknoty za rodzinnym domem, czy duchowego znużenia, weźmie dobrą książkę do ręki i znajdzie w jej treści nowy, czarodziejski dla siebie świat, czy ową wiedzę żołnierską, która go może zaprowadzić do wyróżnienia z grona towarzyszy.

Żołnierz francuski mawiał, że nosi w tornistrze buławę marszałkowską. Niech żołnierz polski ma tę świadomość, że nosi w swym tornistrze bogactwo, zawarte na białych kartach książki, które mu torować będzie drogę w jego zaszczytnej służbie.

—oo—

Życie gospodarcze.

Zmierzch fascynujących teorji.

Na tle ogarniającego świat kryzysu szczególne zainteresowanie wzbudziły przedewszystkiem na terenie Ameryki błyskotliwe tezy ekonomiczne, głoszone przez t. zw. technokratów. Było to grono techników, fizyków i biologów, którzy pod wodzą inż. Howarda Scotta założyli w r. 1920 komitet studjów „dla zbadania gospodarczo-społecznego mechanizmu Ameryki“ i podjęli pracę w laboratorjach uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Po 10-letnich studjach ogłosili tezy oparte na statystyce, a dowodzące, że w obecnym ustroju gospodarczym Ameryka rychło ulec musi bankructwu oraz, że tylko oni — technokraci — w razie uzyskania władzy, mogą wprowadzić nowy porządek rzeczy, w którym nie będzie ani nędzy ani bezrobocia, tylko ogólna szczęśliwość.

Tezę swą uzasadniali zawrotnym postępem mechanizacji produkcji, skutkiem którego zatrudnienie nawet połowy z 14 miljonów dzisiaj bezrobotnych w Stanach, byłoby niemożliwem, chociażby przemysł amerykański zaczął produkować w tempie „prosperity“ z r. 1929.

Rozwój mechanizacji ilustrują m. in. przykładem fabryki-automatu sztucznego jedwabiu, nie potrzebującej ani jednego robotnika, którą to fabrykę już się buduje w New-Jersey.

Technokraci dochodzą do wniosku: Przy obecnym stanie techniki w Ameryce wystarczyłaby praca 660 godzin na głowę i rok dla ludzi od 25—45 roku życia, aby całej ludności Stanów zapewnić poziom przewyższający 10-krotnie przeciętny dochód obywatela amerykańskiego w r. 1929. Gdy jednak idzie o stronę gospodarczo-społeczną tego „idealnego“ ustroju, tezy technokratów wykazują całą swą słabość.

Cała gospodarcza działalność ma być, ich zdaniem, podporządkowana prawom fizyki, a w miejsce systemu pieniężnego, miarą wartości stałby się „erg“ jednostka energetyczna.

Jest rzeczą jasną, że cały podział dóbr i pracy w tym systemie prowadziłby wprost do komunizmu i całkowitego uzależnienia jednostki od państwa, czyli do stanu zupełnej niewoli.

Co więcej, okazało się, że statystyki, na których oparli swe tezy, zawierają jaskrawe błędy, że np. właściwy stosunek produkcji żarówek między r. 1914 a 1932 na robotnika wynosi nie 9000:1 ale 550:1. Oczywiście wobec tych okoliczności zachwiał się cały autorytet głoszonych tez, a Uniwersytet Columbia zaproponował komitetowi wyszukanie sobie innego miejsca pracy. Teorje technokratów przestały fascynować opinję świata.

Spłata podatków obligacjami.

Wśród licznych zarządzeń i uchwał rządowych wydanych już, względnie projektowanych, do szczególnie osobliwych zaliczyć należy rozporządzenie, mające już wkrótce się ukazać, **a zezwalające na spłatę podatków 4½% listami zastawnymi Państw. Banku Rolnego.** Podobnie, jak przy dopuszczeniu obligacyj renty ziemskiej do spłacania niemi podatków — wprowadzenie listów zastawnych Banku Rolnego do spłaty podatków zmierza do utorowania drogi dla tych obligacyj na rynku wewnętrznym. Pozatem jednak system płacenia podatków obligacjami, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa dla skarbu, który w razie szerszego przyjęcia się tej formy płacenia należytości podatkowych otrzymywać będzie **zamiast gotówki wielką ilość trudnych do upłynnienia papierów.** Na niebezpieczne te precedensy zwracano uwagę już w toku dyskusji budżetowej w Sejmie, przytaczając fakt, że pewne przedsiębiorstwo przemysłowe zapłaciło podatki... **pakietem owych akcyj.**

—ooo—

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Dziś w sobotę giełda nie czynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Belgja 125.10, 125.41, 124.79; Holandja 360.20, 361.10, 359.30; Londyn (30.40, 30.38), 30.54, 30.24; N. Jork 8.905, 8.925, 8.885; telegr. 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.12, 35.21, 35.03; Szwajcarja 173.60, 174.03, 173.17; Berlin nieof. 213; tend. dla europejskich słabsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 76. — utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 44¾, 45; 4% inwestycyjna 106½; 4% seryjna 112, 112½; 5% konwersyjna 45; 5% kolejowa 39½, 39, 6% dolarowa 60; 4% dolarowa 58¾; 7% stabilizacyjna 58 3/4, 59¼, 58 3/4; 10% kolejowa 103 (102½ dobne). Listy zastawne bez zmiany, tend. dla poż. i listów przew. utrzymana.

Dolar prywatny w Warszawie z godziną 12.30 — 8.90¼.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 58¼, dillonowska 68, 68.12½, stabilizacyjna 57½, 57¾, warszawska 40¼, śląska 44½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT.) Paryż 20.25½, Londyn 17.49 N. Jork 5.13 3/8, Belgja 72.10, Włochy 26.2, Hiszpanja 42.60, Holandja 207.55, Berlin 122.80 Wiedeń 72.18, noty 58.60, Sztokholm 92.90, Oslo 89.30, Kopenhaga 78, Sofja 3.74, Praga 15.25, Warszawa 57.70, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol — Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.70, Buenos Aires 106.

Konwersja kredytów krótkoterminowych

W sferach gospodarczych budzi zrozumiałe zainteresowanie zapowiedź projektów ustaw o obniżeniu oprocentowania oraz wszelkie projekty konwersyjne. Jak donosiliśmy, rada ministrów uchwaliła onegdaj 4 projekty ustaw, dotyczące zagadnienia kredytów krótkoterminowych.

Pierwszy z nich, projekt ustawy **o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych,** przewiduje obniżenie odsetek od wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną, za czas od dnia 1 kwietnia bież. roku **do 6 proc. w stosunku rocznym.** Spłata kapitału tych wierzytelności **nie może być wymagana w terminie przed 1 października 1934.** Wierzyciel ma jedynie prawo żądać uchylenia odroczenia wypłat wówczas, jeżeli zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu na wcześniejsze spłacenie kapitału. Nie trzeba dodawać, że dłużnik prawie z reguły potrafi skutecznie bronić się przed tego rodzaju zarzutami ze strony wierzyciela. Postanowienia tej ustawy **mają nie dotyczyć wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego, wierzytelności instytucji kredytowych krajowych i zagranicznych,** wreszcie wierzytelności powstałych **po dniu 1 stycznia 1932 roku.**

Projekt ustawy **o ułatwieniach dla instytucji kredytowych,** przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, przewiduje upoważnienie ministra skarbu **do udzielania pomocy instytucjom kredytowym, zawierającym z dłużnikami układy,** mające za przedmiot rozłożenie spłat i obniżenie oprocentowania wierzytelności rolniczych. Na pomoc tę skarb państwa przeznacza kwotę 75 milj. zł. i przewiduje założenie przez ministra skarbu instytucji kredytowej pod nazwą „Bank Akceptacyjny“ dla umożliwienia bankom upłynnienia tych wierzytelności. Skarb objąłby poręczę za 30 proc. ogólnej sumy zobowiązań Banku Akceptacyjnego.

Należy nadmienić, że banki zostały poniekąd zaskoczone projektami konwersji kredytów krótkoterminowych. Nie żądano od nich opinji w tej sprawie, oczekują też biernie na ukazanie się ustaw, wyrażając jedynie obawy, że doprowadzona tak daleko ochrona dłużnika może zagrażać kapitalizacji. Banki uważają też za niebezpieczne potraktowanie ich wierzytelności na równi z wierzytelnościami prywatnemi. Kredyt w bankach zorganizowanych — jak twierdzą — oraz w Kasach oszczędności nie był nigdy połączony z wyzyskiem, ani też wobec dłużników, okazujących wolę płacenia, nie stosowano środków drastycznych, przeciwnie, ułatwiano im spłatę. Za niesprawiedliwe posunięcie uważają potraktowanie ich na równi z prywatnymi lichwiarzami.

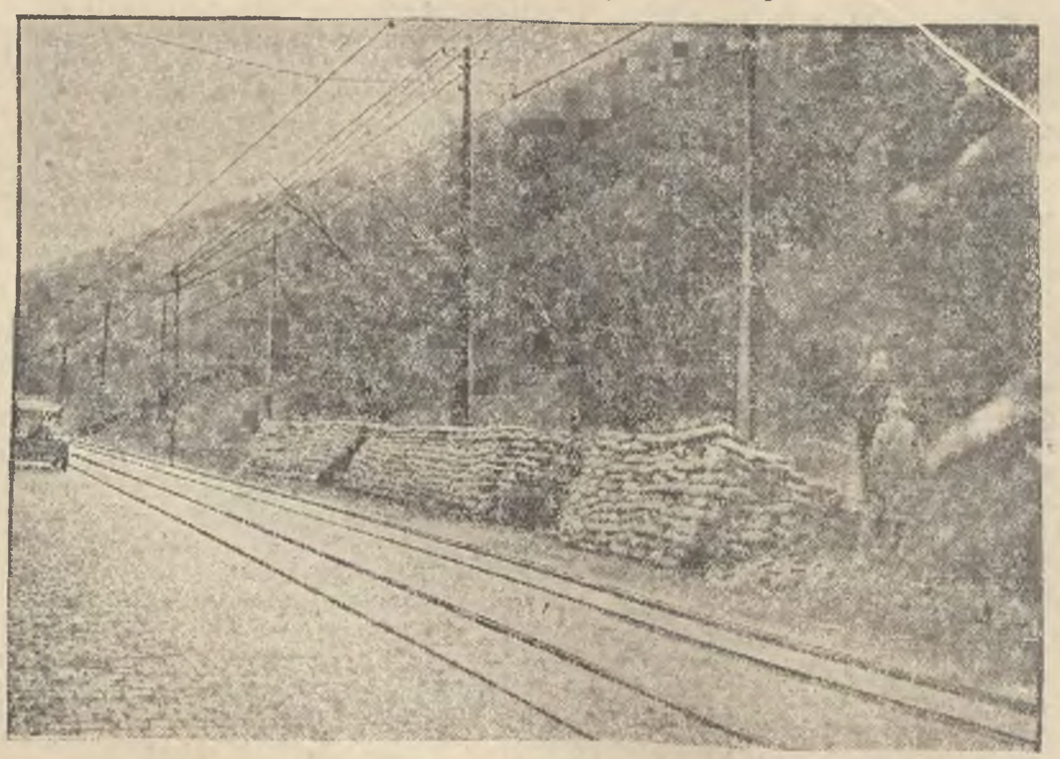
Projekt ustawy o utworzeniu **urzędów rozjemczych** do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw ziemskich, **rozszerza istniejącą już instytucję urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych drobnej własności na pozostałe warsztaty rolne, rozszerzając jednocześnie ich zakres działania.** Urząd rozjemczy może określić **termin spłaty długu** z ewentualnem rozłożeniem na raty w terminie nieprzekraczającem **7 lat,** ograniczyć wysokość pobieranych odsetek do **4,5 proc.** w stosunku rocznym. Przepisy te nie mają zastosowania do wierzytelności powstałych **po dniu 1 grudnia 1931 roku z tytułu dostawy towarów,** do wierzytelności powstałych **po dniu 1 lipca 1932 r.** z tytułu nowych operacyj kredytowych, oraz do wierzytelności hipotecznych, wymienionych w projekcie ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych. Urząd rozjemczy może orzec odpowiednią redukcję tenuty dzierżawnej, gdy ta jest nadmierna w stosunku do zmienionych warunków gospodarczych, wreszcie urząd może w stosunku do wszelkich długów w wypadku, gdy uprzednio były pobierane odsetki przekraczające prawnie dopuszczalne normy, **zaliczyć te spłaty na poczet kapitału dłużnego.** Prawomocne orzeczenie urzędu rozjemczego ma moc prawną narówni z wyrokiem sądowym i **stanowi tytuł egzekucyjny.**

Projekt ustawy w sprawie **wysokości odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w** komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach przewiduje **upoważnienie ministra skarbu do ustalania drogą rozporządzeń najwyższej granicy** od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach.

—oo—

RESTAURACJA
KAROLA NIEDZIAŁKA
FLORJAŃSKA 19. Telef. 157-54.
podaje obiady od Zł. 1 do 1·60 śniadania bufetowe od 50 gr. kolacje od 60 gr. zimne i gorące.
Bufet bogato zaopatrzony.
Przyjmujemy zamówienia półmiskowe na bankiety — wesela i. t. d.
Polecamy naszą pierwszorzędną kuchnię.
Koncert radjowy.

W walce z lawiną ziemną.



Na przestrzeni z Couillet do Chatelet w południowej Belgji zsuwają się olbrzymie zwały ziemi z góry, zagrażając miasteczku Couillet. Z kilkudziesięciu domów ewakuowano ludzi w obawie przed katastrofą. Nad utworzeniem sztucznej tamy z kamieni, worków z ziemią i cementu pracują dwa pułki żołnierzy.

Dziś, sobota 25-go b. m. najweselsza premjera „SZTUKA“
Najnowszy, najpotężniejszy przebój komedjowy! Drugi i najlepszy film „UFY“ z Kate Nagy
ostatni w tym sezonie **Ja w Dzień... Ty w Nocy...** Przebajeczna, arcydowcipna wytworna komedja pełna niezwykłych, zabawnych epizodów i pomysłowych sytuacyj, niemająca sobie równych pod względem wystawy humoru i wesołości!
W głównych rolach, genjalna urocza KATE NAGY, 100% amant FERNAND GRAVEY i w. inn. Rewelacyjna reżyserja Eryka Pommera i Dra Ludwika Bergera. Muzyka W. R. Heymanna. — Największe stolice zachodu od kilku miesięcy pouziwią ten genjalny triumf sztuki filmowej! — PORANEK w niedzielę dnia 26 bm. o g. 11.30 przedp. w kinie „Sztuka“ Rozkoszna przygoda w teatrze „Apollo“ Jasnowłosy sen. — Ceny miejsc 0 groszy 1 zł. i 1.50

Płyty gramofonowe w radjofonji polskiej

Płyty gramofonowe, stanowiące cenny i popularny materjał programowy audycyj radjowych, zajmują w poszczególnych radjofonjach europejskich stanowisko dość niejednolite. Niektóre z radjofonji, jak np. niemiecka, duńska, poświęcają audycjom z płyt gramofonowych niewielką stosunkowo część programów (2—6 procent), mogąc sobie dzięki pokaźnym zasobom finansowym pozwolić na znaczne koszta związane z opłacaniem wykonawców koncertów muzyki żywej. Natomiast radjofonje uboższe zmuszone są do zastępowania audycyj muzyki żywej koncertami z płyt, które w niektórych broadcastingach dochodzą do 35% całości trwania audycyj (Belgja — 25%, Holandja — 35%, Francja — 31%, Włochy — 22%, Rumunja — 25%).

W Polsce audycje z płyt gramofonowych utrzymują się w granicach od 16% do 18%, przyczem stosunek ich do audycyj muzyki żywej wyraża się jak 1:2.

Zasadniczo istnieją tu dwie kategorje głównych koncertów z płyt: południowe o godz. 12-tej i popołudniowe o godz. 4-tej lub 5-tej. Każdy z tych koncertów składa się z dwóch części — poważnej i lekkiej, aby móc zadowolnić zarówno zwolenników pierwszej jak i drugiej grupy muzyki. Oprócz tego niektóre z krótszych koncertów popołudniowych lub wieczornych poświęcone bywają w całości pewnej kategorji muzyki: kameralnej, utworom symfonicznym, wybitnym śpiewakom, skrzypkom, pianistom, muzyce narodowej, muzyce ludowej i t. d.

Specjalną uwagę na koncerty z płyt gramofonowych zwróciła Rozgłośnia Wileńska. — W ciągu kilku lat została tu wprowadzona wielka „dyskoteka“ obejmująca około 4.500 numerów. Programy koncertów są układane ze szczególną starannością ze zwróceniem uwagi na poszczególne instrumenty, grupy muzyczne, kolejne epoki rozwojowe, formy kompozytorskie lub obracające się dokoła pewnego tematu.

Szczególne, indywidualne dezyderaty radjosłuchaczy uwzględniane są w specjalnych „koncertach życzeń“, nadawanych co pewien czas w miarę nagromadzenia materjału, oraz wśród płyt nadawanych podczas „Rozmaitości“.

Dotychczasowa praktyka programowa Polskiego Radja wykazała, że dzięki planowemu, celowemu układowi, koncerty gramofonowe radjofonji polskiej zyskują duże powodzenie zarówno pośród radjosłuchaczy polskich jak i obcych.

—ooo—

Programy stacyj radiowych.

Poniedziałek, dnia 27 lutego 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegl. Pras. i kom. meteor.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał, program na dz. bież.; 12.10 Płyty; około 13.20 Kom. meteor. z Warsz.; 15.10 Transmisja z Warsz.; 15.35 Odczyt p. t. „Piotr Borowy i jego bajki“ wygł. ks. dr. F. Machay; 15.50 Płyty gram.; 16.25 Transmisje z Warsz.; 17.00 Utwory fort.; 17.35 Transmisje z Warsz.; 18.30 Program na dz. nast.; 18.35 Krak. wiadom. bież.; 18.40 Płyty gramof.; 18.50 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt p. t. „Wpływ hormonów na psychikę“; 19.30 Transmisje z Warsz.; 22.15 Muzyka tan. ze Lwowa; 22.55 Kom. meteor. i policyjny z Warsz.; 23.00 Retransmisje ze stacyj zagranicznych; 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.30 Lwowska giełda zbożowa; 16.00 Listy i progr.; 18.35 Chwilka lwowskiej dyr. kolejowej; 18.50 „Przegląd czasopism kobiecych“; 22.00 „Młody Lwów z przed ćwierci wieku“.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegl. Pras.; 11.50 Kom Meteor.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Progam na dz. bież.; 12.10 Płyty; 13.20 Kom P. I. M.; 15.10 Komun. Inst. Eksport.; 15.15 Kom Gosp.; 15.25 Przegl. komunik.; 15.35 Skrzynka pocztowa; 15.50 Koncert życzeń; 16.25 Francuski; 16.40 Odczyt z cyklu „Zagad. gosp.“ p. t. „Nożyce cen“; 17.00 Transmisja z Krakowa; 17.35 Pieśni i arje włoskie; 18.10 Odczyt dla maturzystów; 18.30 Program na dz. nast.; 18.35 Wiadom. bież.; 18.40 Muzyka lekka; 18.50 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.30 „Na widnokręgu“; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 „Niecałowana żonka“; w przerwie 1-ej wiadom. sport. i 2-ej Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.55 Komun. Meteor.; 23.00 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 16.10 St. Kisieliński: „Biała baśń“; 18.55 Prof. dr. Wł. Dzięgielewski: „Król Jan Kazimierz w rzeczywistości i w legendzie“.

Prof. Kutrzeba i prof. Kostanecki w Komisji Senatu.

Warszawa, 25. 2. (Telef. wł.) W Komisji Oświatowej Senatu rozpoczęły się w dniu dzisiejszym o godz. 10 obrady nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich. Obrady Komisji budzą żywe zainteresowanie. W posiedzeniu bierze udział liczne grono senatorów oraz kilku posłów. Obecny jest również p. minister Jędrzejewicz.

Obrady zagaił przewodniczący Komisji prof. sen. Zakrzewski, witając zaproszonych ekspertów prezesa Akad. Umiej. prof. Kostaneckiego i przewodniczącego konferencji rektorów prof. Kutrzebę. Senator Zakrzewski podziękował obu przedstawicielom nauki za przybycie i udzielił głosu prof. Kostaneckiemu.

USTAWA Z R. 1920 BYŁA DOBRĄ.

Prof. Kostanecki przypomniał, że przemawiał już w Komisji Oświatowej Sejmu. Od tego czasu nie wiele się zmieniło. Nie przybyło argumentów pro i contra. Ustawa z roku 1920-go działała dobrze. Najlepszym argumentem na stwierdzenie tego było przyznanie przez sejmowego referenta obecnego projektu, że szkolnictwo wyższe w Polsce rozwijało się dobrze i to od roku 1920. Zastrzeżenia prof. Makarewicza i prof. Estreichera dotyczą jedynie drobnych usterek w ustawie z r. 1920. Obecnie projekt wprowadza zmiany zasadnicze a jako motyw wysuwa się, że wymaga tego życie i państwo. Nie wiem, mówił prof. Kostanecki, czy życie wymaga zmian zasadniczych. Szkoły wyższe miały dotychczas samorząd dość skrępowany.

PROJEKT BURZY ATMOSFERĘ KONIECZNEGO SPOKOJU.

Dla nauki konieczną jest atmosfera spokojnej pracy i spokoju dla profesorów. Niestety art. 3 ustawy narusza tę atmosferę i ten spokój. Głównemi motywami, mającemi przemawiać za zmianą ustawy były zajścia na uniwersytetach i zaburzenia wśród młodzieży. Postanowiono obostrzyć przepisy. Rektorzy chcieli dokonać wspólnie z ministrem pewnych zmian w tej sprawie, niestety ukazał się projekt rządowy, który zmienia cały ustrój szkolnictwa wyższego. Uszczupla się zakres uprawnień i obowiązków senatu, który jest najważniejszym organem. Mówi się, że nie istnieje odpowiedzialność zbiorowa, a przecież rektorzy choć byli reprezentantami senatu, dotychczas nie uchylali się od odpowiedzialności. Proponowane zmiany nie zapewniają harmonji między szkołami a ministrem.

GROŹBY I PRZYNĘTY DLA MŁODZIEŻY.

Co do kwestji młodzieży, to minister zarzuca uniwersytetom, że nie zawsze umiały zażegnać rozruchy. Jest to zadanie bardzo trudne. Chodzi o to, jak rozruchy zażegnać. Projekt zmierza do tego, by trzymać młodzież strachem. Z ustawą łączą się stypendja i bursy. Zgóry przewidujemy, że do serc i umysłów młodzieży tą drogą trafić nie można. Ustawa wprowadza z jednej strony groźby, z drugiej zaś przynętę w postaci burs i stypendjów. Ilość miejsc w bursach i stypendjów będzie ograniczona. Wygląda to tak, że chce się stosować zasadę ad captandam benevolentiam. Sprawę stowarzyszeń młodzieży pragnęli rektorzy załatwić na wspólnej konferencji z p. ministrem, w przekonaniu, że jest to jedyny słuszny sposób. Art. 3 projektu ustawy wnosi niepewność w życie profesorów, gdyż umożliwia usuwanie ich z katedr. Zapewnienie p. ministra, że z tych uprawnień nie będzie korzystał, jest niewystarczające, gdyż brak pod niem podpisu przyszłych ministrów.

Zarzuca się profesorom, że ich opozycja przeciwko projektowi jest jakimś zabytkiem z czasów zaborczych. Tak nie jest. Uprawnień uniwersytetów broniliśmy i w czasach zaborczych, ale do obecnego rządu, który jest rządem polskim, rządem naszym, chcemy mieć zaufanie. Niestety projekt ustawy, który wyszedł z Ministerstwa, był

WIELKIEM VOTUM NIEUFNOŚCI DLA PROFESORÓW.

Zarzucano, że profesorowie nie znają zwyczajów panujących w innych państwach. Tak nie jest. Znaliśmy tamtejsze ustawy, opracowując ustawę w r. 1920 i braliśmy z zagranicy to co dobre. I dziś w ustawodawstwie obecnem znaleźćby można wiele argumentów za i przeciw ustawie. Mówca jest przekonany, że gdyby p. minister dłużej żył się z uniwersytetami, ich tradycją i zapatrywaniami profesorów, to i w jego decyzjach momenty emocjonalne odgrywałyby poważną rolę.

Mówi się, że rola profesorów zmalała. Tak pisał p. minister w „Nowem Państwie“. Przeczytawszy to mówca miał wątpliwości, czy to pokrywa się z zapatrywaniem p. ministra. Osobiście prezes Akad. Um. p. Kostanecki nie może stwierdzić, że ta rola profesorów zmalała. Żaden z profesorów bynajmniej nie chce imponować, ale ma prawo do szacunku za spełniane obowiązki. Jeżeli rzeczywiście znaczenie profesorów zmalało, to jest to zły znak czasu, świadczący o upadku znaczenia nauki i sztuki. Jeżeli społeczeństwo ma szacunek dla kultury i sztuki, to minister nie powinien temu się przeciwstawiać i jeśli młodzież dowie się, że społeczeństwo nie ma szacunku dla profesorów, to straci do nich zaufanie. Gdyby tak było, byłoby bardzo trudno znaleźć ludzi, gotowych do poświęcenia dla nauki.

Mam przekonanie, zakończył prof. Kostanecki, że społeczeństwo nasze nie wejdzie na drogę lekceważenia nauki, kultury i sztuki. Z tem przekonaniem wstąpię do grobu.

Opinja rektora Kutrzeby.

Zabrał następnie głos prof. Kutrzeba, zaznaczając na wstępie, że z trudnością przychodzi mu przemawiać w tej sprawie. Forum, na którem mówię, jest publiczne i nie chciałbym, aby mój głos był zużytkowany dla walki politycznej. W polemice, jaka wywiązała się dokoła tej ustawy, zabierali głos liczni profesorowie, którzy występując przeciwko projektowi podpisywali swe uwagi. Za ustawą wypowiedzieli się niektórzy eksperci i pan minister w „Nowem Państwie“. Pozatem mówca nie zna poważnych artykułów, wypowiadających się za ustawą.

W Sejmie p. minister podniósł zarzuty, podkopujące uwagi mówcy, które wygłosił w Komisji. P. minister mówił, że profesorowie bronią swoich interesów i nie podają poważnych argumentów przeciwko ustawie. Mówca stwierdza, że profesorowie a szczególnie rektorzy pracowali w bardzo ciężkich warunkach a przecież wychowali młodzież na dobrych obywateli. Wychowankowie ich wstępowali do Legjonów, a w r. 1920 cała młodzież uniwersytecka wstąpiła do szeregów armji. Argumenty przeciwko ustawie wysuwali profesorowie. O ich słuszności świadczy choćby to, że wprowadzono do ustawy szereg zmian. Zmiany te dotyczą punktów istotnych, jak nominacji profesorów, usunięcia rektora mniejszości i odwoływania rektorów zatwierdzonych, co wprowadziłoby rozstrój do uniwersytetów. Pozatem wprowadzono do projektu drobne zmiany. Zostało jednak kilka postanowień zasadniczych, które należy omówić.

OSZCZERSTWA RZUCANE NA PROFESORÓW.

Prof. Kutrzeba zaznacza, że przy tej sposobności musi bronić się przeciwko kalumnjom prasy, zbliżonej do rządu, rzucanym pod adresem profesorów. Pojawiły się artykuły pod tytułem „Tłuste i chude katedry profesorskie“; autorzy pisali, że wprawdzie pensje profesorów są niskie, ale profesorzy nie wspominają o tem, że rektorzy mają dodatkowe dochody z taks egzaminacyjnych. Jest to kłamstwo. Żaden z rektorów nie czerpie z tego źródła dochodów. Zrobiono także zarzut, że rozporządzenie ministra w sprawie opłat dotyczy tylko taks normalnych, nie obejmuje opłat za poprawki, których może być dużo. Mówca stwierdza, że opłaty za poprawki w kwocie 10 zł. idą do ogólnego funduszu opłat a nie do kieszeni profesorów.

Agencja „Iskra“ ogłosiła artykuł, w którym powiedziano, że obecnie skreślenia studentów miały nastąpić skutkiem zarządzeń rektorów. Mówca stwierdza, że sprawa ta była uregulowana rozporządzeniami ministra. Również w „Gaz. Polskiej“ pojawił się w tej sprawie atykuł zupełnie nieścisły i zwalający winę na rektorów. W takich warunkach, zaznacza prof. Kutrzeba, ciężko przychodzi mu mówić, ale mówić należy. Jak wiadomo szkoły miały pewien samorząd ograniczony. Zasady tego samorządu narusza przedewszystkiem artykuł 3 projektu, artykuł bodaj najważniejszy. P. minister w Sejmie dowodził, że art. 114 dotychczasowej ustawy dawał mu również upoważnienie do kasowania wydziałów i studjów, a więc to samo uprawnienie, które daje art. 3 obecnego projektu.

Powoływał się p. minister w tej sprawie na prawników, którzy zapytywani przez niego, taką interpretację potwierdzili. Otóż w tej kwestji mamy opinję drukowaną prof. Un. Jag. dr. Gwiazdomorskiego. (Prof. Kutrzeba przedstawia tę opinję w odbitce). Jest to, mówi prof. Kutrzeba, bardzo zdolny młody profesor, należący do B. B., najbliższy współpracownik b. prezydenta miasta p. Beliny-Prażmowskiego. Wyjaśnia on kategorycznie, że ustawa z r. 1920 rozróżnia wyraźnie dwie kwestje: organizację szkół oraz organizację studjów. Art. 114 odnosił się wyłącznie do kwestji studjów, obejmującej takie sprawy, jak podział roku akademickiego, wykłady, egzamina, magisterja i t. d. Art. 114 nadał ministrowi uprawnienia w kierunku normowania tej kwestji, ale nie dotyczy on kwestji ustroju szkół a więc zwijania oddziałów, wydziałów i studjów. Stosunki prawno-służbowe profesorów szk. akad. uregulowane w pragmatyce z 1928 r. zostały znowelizowane rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z października 1932. To ostatnie rozporządzenie łączy się ściśle z art. 3. obecnego projektu. Na zasadzie jego przepisów, profesorowie, których katedry są zwinięte, mogą być usunięci nawet bez emerytury, jeżeli nie wysłużyli 15 lat. Z interpretacji ściśle wynika, że profesor po zwinięciu katedry, o ile nie obejmie stanowiska w innej szkole, traci wszelkie prawa, nawet prawa do emerytury. W artykule p. ministra, umieszczonym w piśmie „Nowe Państwo“, czytamy, że społeczeństwo nie ma szacunku dla profesorów uniwersytetu. Później p. minister wyjaśniał, że ubolewa z tego powodu, ale tak jest. Osobiście mam wątpliwości, zaznaczył rektor Kutrzeba, czy istotnie szacunek ten w społeczeństwie tak dalece upadł. Mimo iż p. minister oświadcza, że nie będzie zmuszał profesorów do przenoszenia się, twierdzę, że artykuł 3 grozi poważnem niebezpieczeństwem. Już obecnie mamy

sto kilkadziesiąt katedr nieobsadzonych

z powodu braku kandydatów. Młody człowiek, decydujący się iść na katedrę musi wiedzieć, że nie robiąc karjery materjalnej będzie mógł przynajmniej pracować spokojnie dla nauki. Grozi mu obecnie, że nie wysłużywszy 15 lat znajdzie się w razie zwolnienia bez kawałka chleba. W średnich wiekach stanowiska uczonych zajmowali duchowni, którzy w swoich kongregacjach mieli w razie ustąpienia z katedry byt zapewniony. Obecnie tylko nieliczne katedry zajęte są przez duchownych. Naprzykład w Krakowie ks. prof. Michalski jest Misjonarzem i jest spokojny, że w razie zwolnienia może być wysłany na misje choćby do Chin. Co ma zrobić człowiek świecki, mający żonę i dzieci? W takich warunkach stracimy dopływ nowych sił profesorskich. Nawet Rosja po zniszczeniu swojej nauki i wytępieniu uczonych własnych nie może obejść się bez nich i sprowadza uczonych z zagranicy. Zachodzi obawa, że i my możemy dojść do tego samego. Ilość katedr nieobsadzonych wkrótce wzrośnie ze względu na to, że wielu profesorów dojdzie do wieku prekluzyjnego.

W samym Krakowie z tego powodu ustąpić ma wkrótce 13 profesorów. I my będziemy musieli sprowadzać speców z zagranicy. Oni jednak dużo kosztują. W Rosji płacą takiemu specowi 10.000 dolarów rocznie. Obciąży to budżet państwa, a pozatem, czy będzie można polegać na ludziach, sprowadzanych z zagranicy, pod względem wychowawczym?

Ostatni ustęp przemówienia prof. Kutrzeby dotyczył młodzieży. Prof. Kutrzeba stwierdził m. in., że obecnie młodzież jest trudniejsza do prowadzenia niż kiedykolwiek, że może sobie z nią poradzić tylko grono profesorskie i to z pewnym trudem. Nigdy zaś żadne represje administracyjne w stosunku do młodzieży nie trafiły, nie trafią tem bardziej teraz, gdy się czyni starania, by usunąć profesorów od młodzieży. Gdy profesorowie obecnie wyjeżdżali do Warszawy, zaznaczył rektor Kutrzeba, na dworcu w Krakowie policja odgrodziła młodzież i nie dopuściła do odjeżdżających profesorów (chodziło tu o niedopuszczenie młodzieży do prof. Kostaneckiego i prof. Kutrzeby, odjeżdżających na posiedzenie Komisji Senatu).

Poprawki sen. Rostworowskiego.

Zarządzono przerwę, po której referent sen. Rostworowski z B. B. w obszernem przemówieniu omówił ustawę i przedstawił szereg poprawek. Do art. 1-go wprowadzono poprawkę, że tworzenie lub zwijanie szkół akademickich może nastąpić tylko w drodze aktu ustawodawczego. Art. 3 otrzymać ma brzmienie o tyle zmienione, że tworzenie lub zwijanie istniejących katedr, nie może nastąpić w drodze rozporządzenia ministra, ale na mocy uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek ministra oświaty, po wysłuchaniu senatu akademickiego, albo na wniosek senatu akademickiego. Wreszcie wybory rektorów odbywać się będą co dwa lata, a nie co trzy lata

Pewne zmiany wprowadzono do artykułu, dotyczącego wkraczania policji na uniwersytety, jednakże istota rzeczy przez to nie uległa zmianie, to znaczy, że policja może wkraczać na uniwersytet z własnej inicjatywy za wiedzą władz uniwersyteckich. Wogóle w przepisach co do młodzieży zmian zasadniczych niema. Dalsza dyskusja odbędzie się w poniedziałek.

—o—

Sprawy oświatowe w Senacie.

Warszawa, 25. 2. (Telef. wł.). Wieczorem odbyło się posiedzenie plenarne Senatu, na którem przeprowadzono dalszą dyskusję nad budżetem oświaty. Pierwszy przemawiał prezes Chrz.-Nar. Stow. Nauczycieli senator Siciński, który mówił, że w szkołach przy omawianiu zagadnień polityki nie powinno się przemilczać zasług Paderewskiego, Dmowskiego, czy gen. Hallera.

Sen. Kisielewska (Ukr.) poruszyła sprawy szkolnictwa ukraińskiego.

Sen. Sinko mówił o stosunkach materjalnych nauczycieli, przyczem podniósł, że zniesienie jawnej kwalifikacji wywołało wśród nauczycielstwa zaniepokojenie. Odpowiadał min. Jędrzejewicz, twierdząc, że w szkołach powinny wisieć portrety zasłużonych Polaków, a to historycznych postaci z przeszłości, a z żyjących osób, stojących na naczelnych stanowiskach w państwie, a więc pierwszego naczelnika państwa i prezydenta Rzeczypospolitej. (Prezyd. Wojciechowskiego p. minister pominął. Uw. Red.). W szkołach nie powinny wisieć ani portrety p. Sławka, który jest wybitnym politykiem, ani portret gen. Rydza-Śmigłego, czy Sosnkowskiego, choć są oni zasłużonymi wojskowymi, ani portret p. Dmowskiego, czy gen. Hallera.

„Ognie wolności“, flagi i transparenty w dniu 4 marca.

WYSIŁKI HITLEROWSKIEJ PROPAGANDY WYBORCZEJ.

Berlin 25 lutego. W przeddzień wyborów, w sobotę 4 marca planują hitlerowcy urządzić w całych Niemczech olbrzymie manifestacje pod hasłem „Dzień budzącego się narodu“, których ukoronowaniem ma być wielka mowa kanclerza Hitlera, transmitowana przez wszystkie radjostacje Niemiec. Miasta i wsie mają być udekorowane flagami i transparentami, a wieczór mają być urządzone marsze szturmowców z pochodniami, a na wszystkich wzgórzach mają zapłonąć „ognie wolności“. Podczas manifestacyj przemawiać mają wszyscy wybitniejsi przywódcy hitleryzmu. Ma to być największy wysiłek propagandy narodowo-socjalistycznej, celem zdobycia większości w wyborach.

Kontrola państwowa nad bankami w Stanach Zjedn.

Berlin. (PAT.). Z Nowego Jorku donoszą: Po północy w stanie Maryland nastąpiło ogłoszenie moratorjum bankowego do wtorku włącznie. W tym czasie stan Maryland przyjmie ustawę wyjątkową, mającą powstrzymać masowe wycofywanie depozytów bankowych. Zarządzeniem tem objęte zostało m. in. miasto Baltimore. Wyjątkowe ustawy dla banków, wprowadzone zostały już w następujących stanach Ameryki Północnej: Nowy Jork, New Jersey, Michigan, Indiana, Nebrasca, Wisconsin, Jova, Floryda, Oklahoma. W Minnesota zarządzenia takie mają być wkrótce ogłoszone.

Kongres waszyngtoński obradować ma dzisiaj nad ustawą wyjątkową dla banków, która podda kontroli państwowej banki wszystkich stanów. Senat już ustawę tę przyjął. Hoover podpisze ją dzisiaj wieczór. Tem samem wszystkie banki Stanów Zjednoczonych poddane zostaną nieograniczonej ustawowej kontroli.

Lotnicy Peru i Kolumbji walczą.

Paryż. (PAT). Według doniesień z Limy, eskadra samolotów peruwiańskich zbombardowała i zatopiła trzy kanonierki kolumbijskie. Z pomocą statkom kolumbijskim nadleciały samoloty kolumbijskie. Wywiązała się bitwa powietrzna, w której kilka samolotów zostało strąconych na ziemię.

RZĄD NORWESKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Oslo, 25 lutego. W następstwie porażki w Stortingu rząd norweski premjera Hundseida podał się dziś do dymisji. Ustępujący premier zaproponował królowi, aby misję powierzył przywódcy radykałów, dawnemu premjerowi Mowinckelowi celem utworzenia rządu koalicyjnego.

6 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 23 lutego. W dniu 15 bm. liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła 6.047 tysięcy osób.

Rok założenia 1806.

Handel win
HELENA GRALEWSKA
zaprzysiężony dostawca win mszalnych wę ierskich
Kraków, ul. Bracka 11.
dawniej **A. Gralewski i Spółka.**

poleca:
WINA MSZALNE
węgierskie, tokajskie, wytrawne, putowe starsze.
Wina francuskie.
Wina węgierskie mszalne tokajskie wysyłamy w beczkach, antałkach, dymionach i flaszkach.

MIÓD PSZCZELNY

czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej a największej pasieki w Państwie.

3 kg. 6.80 zł.
5 kg. 10.50 zł.
10 kg. 19 zł.

wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem

Eugeniusz BILINSKI,
w Zbarażu.

Dwóch panów poszukuje pokoju kawalerskiego. Zgłosz. do Adm. Głosu Narodu pod „Z. R.“

Siła biurowa żeńska, zamieszkała w Krakowie, znająca buchalterję, zdolna do samodzielnego prowadzenia korespondencji w języku niemieckim, znajdzie zaraz posadę. — Złoszenia wyłącznie pisemne. Księgarnia Krakowska, Kraków, św. Krzyża L. 13.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
PUHLMANN & Co, BERLIN 786, Müggelstrasse 25-25 a.

Miód-górski

pod gwarancją czysty prawdziwy — skuteczny przeciw zaziębieniu, niedyspozycji żołądka — grypie, chrypce, i. t. p. po zł. 2.40 za 1 kg. poleca:

Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Floriańska L. 49.

wysyłki na prowincje odwrotnie.

CENNIK NASION na ROK 1933

wysyła bezpłatnie na żądanie

EMIL FREEGE
SKŁAD NASION
Kraków, ul. Lubicz L. 36/38.

Przepuklinowe Pasy

Opaski Brzuszne
Suspenzorja, prostotrzymacze
Aparaty ortopedyczne
Protezy ręczne i nożne, szczudła kule itp.
Wykonuje we własnej pracowni
Narzędzia Lekarskie
oraz
uskutecznia: naprawy, ostrzenie i niklowanie
L. Knapiński Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 105-95

Popierając przemysł krajowy, przychodzicie z pomocą bezrobotnym!

Kupujcie tylko polską porcelanę „ĆMIELÓW“

WYTWÓRNIE

w ĆMIELOWIE i CHODZIEŻY

DOSTARCZAJĄ: a) porcelanę stołową, restauracyjną, najlepszej jakości: w wykonaniu różnorodnem, w dekoracjach od najskromniejszych do najbardziej luksusowych. b) porcelanę techniczną, montażową, instalacyjną, izolatory do niskiego i wysokiego napięcia.

PENSJONAT PRYWATNY

6-klasowy
z programem nauk gimnazjalnych
SS. Wizytek w Jaśle.

Położony blisko stacji kolejowej, w okolicy zdrowej, podgórskiej.
Uczenice mieszczą się w obszernym, słonecznym budynku, z dużemi salami szkolnemi i sypialniami. Korzystają z dużego ogrodu, gdzie spędzają zwykle rekreacje, a nawet odrabiają szkolne zadania.
Po ukończeniu Zakładu dostatecznie są przygotowane do zdania egzaminu do 7-ej klasy rządowego gimnazjum.
Opłata bardzo umiarkowana.
Troskliwa opieka zapewniona.

Ostatnie nowości na Wielki Post!

Księgarnia Krakowska
Kraków, ul. św. Krzyża 13
poleca:

Czernecki J. X.: Golgota a życie dzisiejsze. Szereg myśli (na 1900-ną rocznicę Męki Pańskiej . . 4.50 zł.
Kłos J. X. Infułat: Pan Jezus przed sądami ludzkiemi. Sześć kazań pasyjnych z dodatkiem kazania na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego . . . . 2.50 zł.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotnie, po doliczeniu do cen powyższych kosztów przesyłki.

Usuwa radykalnie
PRZEPUKLINĘ

najzastarzalszą, najniebezpieczniejszą u Pań Panów i dzieci, nawet tam gdzie różne systemy bandaży i operacja nie pomogła, po osobistem jawieniu się bandarzy nowego opatentowanego wynalazku swego i prof. dra Raskela. — Na żądanie prospekty darmo.

M. TILLEMANN
specjalista, wynalazca opatentowanych bandarzy.
Kraków, ul. Szlak 39. Tel. 156-27.

Zakład art. malarski i pozłotniczy

WŁADYSŁAWA LISOWSKIEGO
W SANOKU, ulica Konarskiego

zalecany chlubnemi referencjami Wielebnego Duchowieństwa przypomina, że wykonuje **polichromje kościołów, obrazy olejne, konserwacje i złocenia ołtarzy ambon itp., Stacje drogi krzyżowej oraz Boże Groby** na które już czas nadsyłać zamówienia

---

WITRAŻE

oraz
oszklenia artystyczne
wykonuje najtaniej
Roman RYNIEWICZ
Fryderyk ROMAŃCZYK
KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F. T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

Pektoraliki,

koloradki
gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze
poleca:
ROMAN SZCZERBA
Kraków, ulica Florjańska 40.

Dwa Ołtarzyki stylowe artystycznie wykonane okazyjnie do sprzedania Kraków Sławkowska L. 21 m. 5.

Wspaniały świecznik
mosiądz grubo pozłacany, waga 35 kg, robota francuska, 18 świateł na elektrykę lub świece.
Okazyjnie do nabycia.
Wiadomość: Firma **Kurach**
ul. św. Marka L. 11.



PIANINA
niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych zniżonych
Fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz
Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 5 wchód Sienna 2 tel. 172-71.

Stróżostwa poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ pod „Stróżostwo“

Pokoju z kuchnią za czynszem z góry poszukuję. — Zgłoszenia pod „Solidny“ do Adm. „Głosu Narodu“.

Kapelusze męskie

na obecny sezon po cenach zniżonych
poleca
Antoni Jarosz,
Kraków, Sławkowska 24 Dom XX. Marków.
Przyjmuje wszelkie przeróbki.

NOWOŚCI!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża 13
poleca z Teologji:

	zł.
Ciszak B. X., Współczesne problemy życia kościelnego na ambonie. Zbiór referatów wygłoszonych na Kursie Homiletycznym w Poznaniu	6.50
Kim jesteśmy i czego chcemy? rzecz o Sodalicjach Marjańskich	—.40
Koterbski J. X., Egzorty dla dzieci szkół powszechnych Wyd. II.	6.—
Paciorkowski R. X., Prymat Papieża na tle Soboru Efeskiego	1.20
Pacocha A. X, Pokój temu domowi. Okolicznościowe nauki na tle poczynionych spostrzeżeń z okazji Wizytacji Parafjalnej t. z. w. „Kolędy“	—.50
Poznański chór katedralny	2.50
Reinnard W. Dr. Mons., Katolik świecki w nadprzyrodzonym organiźmie Kościoła	—.50
Siwak P. X T., Metody badań zjawisk nadprzyrodzonych. Problem Konnersreuth	1.80

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe w najkrótszym czasie po doliczeniu do cen powyższych kosztów przesyłki.

Księgarnia Krakowska posiada na głównym składzie wszystkie wydawnictwa Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, OO. Jezuitów w Krakowie, Biblioteki Religijnej we Lwowie i innych. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „	60 „
na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spół. z ogr. odpow. K. Holcksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.